

**MAŁY MIKOŁAJ
WALCZY O ŻYCIE**



**i najdroższy
lek świata**

STRONA 12

WTOREK 1 MARCA 2022 r.

cena 3,80 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 9 (1110)

Rok XXIII

Wojna w Ukrainie



Mateusz Węglorz,
inicjator jednej ze zbiórek
darów w Wodzisławiu

sprawdź zianem człowieczeństwa Ślązaków

WIĘCEJ NA STRONIE 4

Mieszkańcy gmin naszego powiatu zmobilizowali się do niesienia pomocy Ukraińcom, na ile póki co jest to możliwe. Jedni pomagają przy zbiórkach najpotrzebniejszych rzeczy, inni oferują dach nad głową dla uchodźców. Fala dobra pokazuje, że w kryzysowych momentach potrafimy się zjednoczyć i działać ponad codziennymi podziałami. Są już u nas pierwsze rodziny z Ukrainy, które właśnie na terenie powiatu wodzisławskiego znalazły schronienie, uciekając przed wojenną pożogą.



**Kominiarze:
Pożarów
sączy można
uniknąć**

Na zdjęciu Piotr Mężyk
i Łukasz Zajac

Strony 16 – 17

Strona 5

**Nowa
radna
złożyła
ślubowanie
w Pszowie**

Na zdj.
Karina
Powata

**Radlin: CBA o nieprawidłowościach
przy budowie elektrociepłowni**

Strona 20

**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju zatrudnimy

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

medhouse®
centrum medyczne
www.medhouse.pl

KONTAKT TEL. 534 911 900 KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Ukraińcy bronią nas przed wojną

Trudno pozbierać myśli w tym ciężkim czasie, aby napisać kilka słów, które byłyby adekwatne do obecnej sytuacji. Z jednej strony mamy wojnę u naszych sąsiadów, barbarzyństwo okupanta i jednocześnie bohaterstwo żołnierzy ukraińskich, którzy walczą nie tylko o swój kraj, ale także są ostatnią obroną przed zaatakowaniem przez Rosję naszego kraju. Z drugiej strony mamy u nas wyjątkową mobilizację ludności. Wielu zostawiło za sobą zaszczoły historyczne, traumy wołyńskie, urazę do Ukraińców i postanowiło bezinteresownie pomóc naszym bliźnim w potrzebie. A pomagać można na różne sposoby. Piszemy o tym, że zbiórki organizowane są w różnych miejscach, m.in. w WCK w Wodzisławiu oraz Galerii Art Wladislavia przy rynku. Pomoc odbywa się ponad podziałami, co kolejny raz udowadnia, że potrafimy jednoczyć się w dobie kryzysu. Nie możemy jednak kierować się słomianym zapałem, bo potrzeba pomocy nie skończy się po dwóch dniach wojny Rosji z Ukrainą. Tej pomocy trzeba będzie jeszcze więcej, dlatego my też nie możemy się poddać. Musimy wspierać naszych sąsiadów, jak tylko możemy. Czy to przez przekazywanie najpotrzebniejszych rzeczy, czy to przez gościnę pod naszym dachem dla uchodźców.

Wierzę, że Ukrainie uda się odeprzeć bestialski atak okupanta, a później oni, jak i my będziemy mogli odetchnąć z ulgą, natomiast sprawcy zostaną rozliczeni za swoje zbrodnie. Na pewno jednak obecny kryzys zbuduje trwałą więź z narodami Polski i Ukrainy.

SWD w trudnej sytuacji

Ratunkiem może być przetarg na promocję



Prezes SWD Wodzisław Śląski Sebastian Klimek apelował do radnych o pomoc w utrzymaniu klubu, a jednocześnie kontrolę nad przebiegiem przetargu na promocję miasta poprzez sport.

WODZISŁAW ŚLĄSKI Podczas lutowej sesji rady miejskiej pojawiła się spora reprezentacja klubu SWD Wodzisław Śląski, która poruszyła temat przyznanej dotacji miejskiej do funkcjonowania klubu, której zaniżona kwota przyczyniła się do obecnych problemów finansowych drużyny.

– Przygotowaliśmy nasze postulaty w formie pisemnej. Jest teraz czas, gdzie wszyscy razem możemy jeszcze uratować sytuację

– powiedział Mirosław Ośliżło, wiceprezes SDW. – To problem, który dotyczy szerszego środowiska. Potrzebujemy zgody, synergii i współdziałania w zakresie ratowania naszego klubu – podkreślił wiceprezes klubu, przekazując na ręce radnych pismo z postulatami. – Dzisiaj jest ostatnia chwila, aby podjąć decyzję, co z naszą drużyną, bo już kilka dziewczyn odeszło z naszej drużyny. My jesteśmy na etapie, że już nie planujemy – podkreślił Se-

bastian Klimek, prezes klubu SWD Wodzisław Śląski.

Apel do radnych

W piśmie do radnych działacze klubu nie przebiegają w słowach, mówiąc wprost o śmierci klubu, jeśli nie uda się zdobyć dodatkowych środków. „Wiele lat wysiłku zawodniczek, kadry szkoleniowej, kibiców oraz Waszej pracy na rzecz SWD, może iść na marne i to w chwili, kiedy SWD stoi u bram ekstraklasy, a nasze zawodniczki systematycznie powoływane są do reprezentacji Polski. Tegoroczna „dotacja” dla SWD Wodzisław Śl. okrojona przez Pana Prezydenta oznacza tylko jedno, śmierć klubu, tj. zawodników, kadry i całej infrastruktury osobowej. Klub SWD Wodzisław Śląski, którego młodzież osiąga najwyższe wyniki w sporcie ogólnopolskim – o czym świadczy prestiżowy ranking sportu młodzieżowego – otrzymał mniej środków niż kluby, które prezentują się na lokalnym podwórku, bo koszty funkcjonowania takich klubów są zupełnie nieporównywalne do tych z jakimi mierzy się SWD Wodzisław Śl., występujący na arenie całej Polski.” – czytamy w apelu do radnych.

Rybnik 350 tys. zł, Wodzisław 51,4 tys. zł

W dalszych zdaniach przedstawiciele SWD przyznają, że nawet jeśli udałoby się dojść do porozumienia z innymi klubami i uzyskać dla SWD kwotę ponad 100 tys. zł z przetargu na promocję miasta, będzie to zaledwie połowa potrzebnej klubowi pomocy ze strony miasta na tym etapie rozgrywkowym. Przypomnijmy, że przyznana w styczniu dotacja miejska wyniosła dla klubu 51 450 zł. „Dlaczego w innych miastach naszego regionu, np. w Rybniku, klub kobiecej gry w tej samej lidze otrzymał w ramach grantu 350 000 zł? Dlaczego władze tego miasta potrafią wspomóc wspomagać najlepsze drużyny sportowe, a u nas jest dokładnie odwrotnie? Z tego powodu zwracamy się kolejny raz o wygospodarowanie dodatkowej – brakującej kwoty na rzecz Klubu SWD, aby umożliwić wodzisławskim dziewczynom grać w I lidze i osiągać sukcesy na szczeblu ogólnopolskim, rozstawiając Nasze ukochane Miasto Wodzisław Śląski.” – napisali przedstawiciele klubu SWD Wodzisław Śląski.

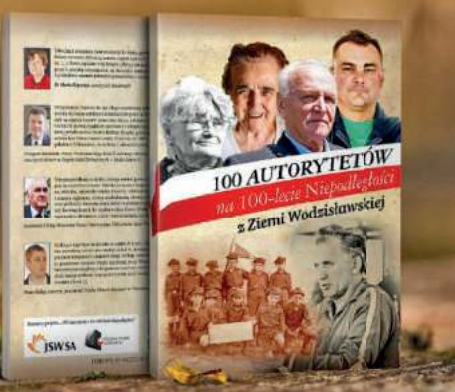
Czy kluby się dogadają?

Podczas sesji do wystąpienia członków zarządu klubu odniósł się prezydent Mieczysław Kieca. Przypomniał, że środki publiczne muszą być przekazywane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. – Aby wyeliminować sytuację, że miasto przeznaczy środki na jeden wybrany podmiot, w przetargu ogłoszonym 21 lutego, zawarta jest konstrukcja, że miasto chce przekazać środki finansowe w otwartym przetargu podmiotowi, który wykaże się jak najszerzą współpracą sportową na terenie miasta. Nie pojedynczą dyscypliną, żeby nie było sytuacji tworzenia wrażenia dominanta na rynku sportowym – podkreślił prezydent, odnosząc się do ogłoszonego przetargu na promocję miasta poprzez sport. – Zgodnie z zapowiedziami ujęliśmy w tym przetargu dyscypliny sportowe, wskazując na piłkę nożną żeńską, koszykówkę, siatkówkę, biathlon i męską piłkę nożną. Co więcej udało nam się tak skonstruować kryteria, zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych, że nie decyduje cena, a jakość w 40 proc. Czyli im więcej podmiotów współpracuje razem, tym łatwiej tą ofertę zdobyć. Dziś jesteśmy w momencie, kiedy kluby muszą wypracować wolę współpracy, a my zgodnie z ogłoszonym przetargiem będziemy to oceniać – zapowiedział Mieczysław Kieca. Termin składania ofert w przetargu mija 3 marca o godz. 8.00, a tego samego dnia o godz. 10.00 nastąpi otwarcie ofert. (ska)

AUTOPROMOCJA

„100 AUTORYTETÓW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W SPRZEDAŻY”

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.



REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Gorzyce



działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 01.03.2022 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do oddania w najem i użyczenie w 2022 r. **Z wykazem można się zapoznać także na stronie internetowej gminy: bip.gorzyce.pl**



POWIATOWY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W RYDUŁTOWACH I WODZISŁAWIU ŚL.
z siedzibą w Wodzisławiu Śl., ul. 26 Marca 51
44-300 Wodzisław Śl.

podaje do publicznej wiadomości iż od dnia 7 marca na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.zoz.wodzislaw.pl zamieszczona będzie informacja o sprzedaży kotła gazowego Garoni Naval.

Plantacja marihuany odkryta w starej rzeźni w Zawadzie. 6 osób w areszcie



FOT. SKA

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Policjanci z Wodzisławia Śląskiego na jednej z posesji mieszczących się przy ulicy Szybowej w Wodzisławiu Śląskim odkryli plantację konopi indyjskich. Stróże prawa zabezpieczyli aż 2700 krzaków konopi oraz zatrzymali 6 podejrzanych mężczyzn – obywateli Wietnamu, Czech i Polski.

Jeszcze niedawno głośno było o policyjnym nalocie na nielegalną fabrykę papierosów przy ul. Szybowej (budynki przy byłym szybie), a teraz pełnym przypadkiem mundurowi znaleźli w budynku naprzeciwko sporych rozmiarów plantację marihuany, czyli konopi indyjskich.

▲ Plantację w Zawadzie odkryto w budynku po starej rzeźni

Przyjechali na interwencję, a znaleźli plantację

Policjanci z wodzisławskiej komendy powiatowej prowadzili czynności służbowe na terenie jednej z posesji przy ulicy Szybowej w Wodzisławiu Śląskim. Uwagę mundurowych przykuł budynek gospodarczy, którego okna były oklejone czarną folią i taśmami. Ponadto zbliżając się do budynku, policjanci wyczuwali charakterystyczną woń konopi indyjskich.

Na widok policjantów zaczęli uciekać

– W chwili, gdy stróże prawa chcieli sprawdzić, co znajduje się w środku, z budynku zaczęło uciekać trzech mężczyzn. Zostali oni ujęci przez policjantów po krótkim pościgu. Po



FOT. POLICJA WODZISŁAW ŚLĄSKI

wejściu do środka budynku okazało się, że znajduje się tam profesjonalna plantacja konopi indyjskich, na której zabezpieczono 2700 krzaków konopi oraz sprzęt służący do jej uprawy. W toku podjętych czynności zatrzy-

mano 6 osób zamieszanych w narkotykowy interes. Zatrzymani to obywatele Wietnamu, Czech oraz Polacy w wieku od 35 do 65 lat – informuje asp. Patryk Błasiak z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

◀ We wnętrzu odkryto 2700 krzaków konopi indyjskich, których uprawa jest nielegalna

Sprawa w toku

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim zdecydował o tymczasowym aresztowaniu wszystkich zatrzymanych. Sprawa ma charakter rozwojowy i niewykluczone, że zatrzymani usłyszą kolejne zarzuty. Za uprawę konopi innych niż włókniste w takiej ilości grozi sprawcom do 8 lat więzienia.

Bez powiązania z Syrynią

Przypomnijmy, że z koń-

cem stycznia inną plantację odkryto w Syryni, na zapleczu pralni chemicznej, ale jej rozmiary były znacznie mniejsze, niż tej w Zawadzie. Zarzuty w związku z syryńską uprawą usłyszały dwie osoby z Raciborza: 29-, 31-latek oraz 27-latek z powiatu wodzisławskiego. W jednej z metalowych szaf policjanci znaleźli zamaskowane wejście do wcześniej niedostępnej części budynku. Uprawy mieściły się w specjalnie ogrzewanych i wentylowanych namiotach, gdzie posadzono ponad 200 krzewów konopi.

AgaKa, (ska)

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO

INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ W SIEDZIBIE URZĘDU MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO PRZY UL. BOGUMIŃSKIEJ 4B ZGODNIE Z ART. 35 UST. 1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (tekst jednolity: Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zmianami) wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Wodzisławia Śląskiego, przeznaczonych do oddania w najem/dzierżawę:

1. część działki 98 o powierzchni 396 m², karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Brzozowej w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem pod ogródek warzywno-sadowniczy na okres 3 lat,
2. część działki 2200/78 o powierzchni 730,50 m², karta mapy 3, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Mikołaja Kopernika w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem pod zielen przydomową na okres 3 lat,
3. działka nr 391 o powierzchni 9.605 m², mapa 1, obręb Jedłownik, położona przy ul. Słowiańskiej w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem na cele rolne na okres 3 lat,
4. część działki 98 o powierzchni 419 m², karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Brzozowej w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem pod ogródek warzywno-sadowniczy na okres 3 lat,
5. część działki nr 1999/138 o powierzchni 23 m², karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem pod garaż wraz z obejściem na okres 3 lat,
6. część działki nr 2415/39 o powierzchni 148,61 m², karta mapy 4, obręb Wilchwy, położonej przy ul. Leonida Teligi w Wodzisławiu Śląskim z przeznaczeniem pod ogródek warzywno-sadowniczy na okres 3 lat.

Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl w zakładce BIP oraz zakładce ogłoszenia.

Wójt Gminy Marklowice

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Jankowickiej na terenie Strefy Aktywności Gospodarczych, przeznaczonej na cele produkcyjne



Działka nr 576/131 o pow. 0,2282 ha, KW Nr GL1W/00011032/4:
Cena wywoławcza: 120 000,00 zł (zawiera podatek VAT)
wadium: 12.000,00 zł płatne do dnia 30 marca 2022 r.

Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego ustnego.

Termin i miejsce przetargu: **5 kwietnia 2022 r. godz. 10.00** w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71.

Pełna treść ogłoszenia została opublikowana na stronie www.marklowice.pl, w BIP oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Marklowice.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Marklowice, ul. Wyzwolenia 71 oraz pod nr tel. 32 4592 832.

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

SPRAWDZIAN Z CZŁOWIECZEŃSTWA PONAD PODZIAŁAMI MIESZKAŃCY POWIATU POMAGAJĄ UKRAINIE

POWIAT Początek najazdu wojsk rosyjskich na Ukrainę u wielu mieszkańców naszego powiatu wywołał obawy, ale także potrzebę niesienia pomocy naszym sąsiadom zza wschodniej granicy. W powiecie wodzisławskim mieszka wielu obywateli Ukrainy, którzy ciężko pracują w naszym regionie. Możemy pomóc ich rodzinom w tym trudnym czasie.

Gminy powiatu wodzisławskiego oraz Zarząd Powiatu jak jeden mąż włączyły się w pomoc Ukraincom, szczególnie z miast partnerskich. – Wszyscy dziś jesteśmy myślami przy Ukrainie, a my w Radlinie w szczególności przy naszych partnerach z miasta Rohatyn – poinformowały władze Radlina, gdzie rozpoczęto poszukiwanie wolontariuszy oraz zbiórkę w szkołach. W Rydułtowach natomiast w pierwszej kolejności postawiono na znalezienie ewentualnego schronienia dla uchodźców. – Te osoby, rodziny z terenu Rydułtów, które już



Miasto przygotowało już ok. 240 miejsc dla ewentualnych uchodźców, którzy na pewno dotrą do naszego regionu i będą potrzebować schronienia. Miasto czeka jednak na zielone światło dla lokacji obywateli Ukrainy. Takiego zielonego światła nie potrzebują jednak mieszkańcy, którzy już zapowiedzieli chęć przyjęcia pod swój dach uchodźców z Ukrainy. W mieście są już pierwsze rodziny, którym zapewniana jest pomoc.

zdecydowały się udzielić im pomocy oraz te, które mają taki zamiar i możliwości prosimy o zgłaszanie się do nas z informacją, jakie przedmioty, artykuły lub inne potrzeby są niezbędne, by taka pomoc mogła zostać udzielona – informują urzędnicy z rydułtowskiego magistratu, wskazując telefony do Miejskiego Ośrodka Dyspozycyjnego, pod którymi można zadeklarować pomoc: 516 084 787, 32 45 78 009, 32 45 37 457, 504 018 860. Także w Godowie zbierane są ogólne informacje o tym, kto w ogóle ma możliwość i jest gotowy dobrowolnie udzielić schronienia uchodźcom (np. liczba pomieszczeń, liczba możliwych do przyjęcia osób). Informacje te potrzebne są do wykonania wstępnej analizy możliwości przyjęcia uchodźców na obszarze gminy Godów. Informacji można udzielać w UG Godów pod nr tel.



Sala WCK zmieniła się w wielki magazyn, do którego mieszkańcy przynosili w ostatnich dniach najpotrzebniejsze produkty dla mieszkańców Ukrainy

+48 32 476 50 65 wew. 33 lub pok. nr 19, w godzinach pracy urzędu.

Wodzisław ma już pierwsze rodziny z Ukrainy

W Wodzisławiu Śląskim bardzo szybko ruszyły działania Biura Zarządzania Kryzysowego oraz podjęto decyzje o zabezpieczeniu

miejsc dla uchodźców. Do urzędu mogą także zgłaszać się mieszkańcy, którzy chcą zaoferować schronienie rodzinom z Ukrainy. Dzięki tym informacjom, do miasta dotarły już pierwsze rodziny uchodźców. Biuro przyjęło też kilkadziesiąt zgłoszeń. W Urzędzie Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ul. Bogumińskiej

4 (pok. 100) działa punkt informacyjny dla ludności ukraińskiej. W razie pytań informacje udzielane będą również pod nr tel. 32 45 90 479 oraz 32 45 90 579. Na miejscu pracują urzędnicy oraz tłumacze. – Na ten moment mamy przygotowanych około 240 łóżek dla uchodźców. W mieście są już pierwsze rodziny, którym zapewniana jest pomoc przez osoby prywatne przy koordynacji miasta – informuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik magistratu. Macie do zaoferowania dach nad głową? Transport? Rzeczy do przekazania lub chcecie zaangażować się w inny sposób? Wszelkie oferty pomocy uchodźcom z Ukrainy należy przysyłać na adres: rzecznik@wodzislaw-slaski.pl.

Formalnie pomoc dla uchodźców przebiega przez wojewódzkie punkty rejestracyjne, które znajdują się w Katowicach. Po rejestracji w takim punkcie, rodziny będą przydzielane do poszczególnych samorządów, które zadeklarowały miejsca noclegowe.

Prezydent Mieczysław Kieca podjął decyzję o uruchomieniu tymczasowego biura obsługi dla ludności ukraińskiej. Znajduje się ono w budynku Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ulicy Bogumińskiej 4, w pokoju 100. Zadanie poprowadzenia biura otrzymali Dagna Kornafel i Mateusz Jamioła, pracownicy Urzędu Miasta. Kontaktować z nimi można się pod numerem 32 45 90 479. W Urzędzie Miasta zamontowane zostały tablice informacyjne w języku ukraińskim, mające ułatwić poruszanie się po wodzisławskim magistracie. Na miejscu z urzędnikami współpracują również ukraińscy tłumacze. Biuro działa w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-środa 7.30 – 17.00, czwartek 7.30 – 19.00, piątek 7.30 – 15.00.

Zbiórki ruszyły

W wielu miejscowościach powiatu mieszkańcy organizują zbiórki najpotrzebniejszych rzeczy dla Ukrainy. W Wodzisławiu taką zbiórkę zainicjował mieszkaniec miasta Mateusz Węglorz, a włączyły się do niej miejskie służby. Wodzisławskie Centrum Kultury udostępniło salę klubową na rzecz zbiórki. Co istotne, choć akcja ta zakończyła się w poniedziałek 28 lutego, w kolejnych dniach na terenie WCK również zbierane będą najpotrzebniejsze przedmioty. Nie są to produkty żywnościowe, ani też ubrania, ale przede wszystkim śpiwory, koce termiczne, pampersy, latarki. Dary trafią do miasta Iwano-Frankiowsk. Inna zbiórka, koordynowana przez radną Lidię Ptak organizowana jest w Galerii Art Władysłavia.

Uwaga na fake newsy i dezinformację

W celu sprawdzanie możliwości pomocy w poszczególnych gminach zalecamy sprawdzanie stron internetowych urzędów oraz urzędowych profili w social mediach, na których zamieszczane są najważniejsze informacje dotyczące zbiorów, deklaracji przyjęcia rodzin z Ukrainy oraz innego rodzaju pomocy. Nasi dziennikarze na bieżąco śledzą najświeższe doniesienia, dlatego przydatne informacje znajdziecie także w naszym portalu Nowiny.pl. – Pamiętajcie, że jeśli chcecie transportować uchodźców spod granicy, należy robić to wtedy, kiedy macie pewność, że ktoś tam na Was czeka. Chęć niesienia pomocy jest wielka, jednak nieskoordynowane działania prowadzą do powstawania trudnych sytuacji m.in. blokowania drogi przejazdu. Jeśli zdecydujecie się na transport osób z granicy polsko-ukraińskiej trzeba pamiętać o zarejestrowaniu ich jako uchodźców – informują urzędnicy. Bez takiej rejestracji Ukraińcy nie będą mogli liczyć na pomoc państwa. (ska), (juk)

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

Nowa radna złożyła ślubowanie



PSZÓW Podczas lutowej sesji Rady Miasta Pszów odbyło się ślubowanie nowej radnej, wybranej w wyborach uzupełniających 23 stycznia. Radna Karina Powła mogła już brać udział w głosowaniach nad uchwałami.

Lutowa sesja w Pszowie rozpoczęła się od oficjalnego przekazania zaświadczenia o wyborze radnego w wyborach uzupełniających, które odbyły się 23 stycznia. Zaświadczenie przekazała nowej radnej sekretarz miasta Alicja Nawrat, w imieniu komisji wyborczej.

Weszła w skład dwóch komisji

Nowa radna złożyła także ślubowanie samorządowe, wieńcząc je słowami „Tak mi dopomóż Bóg”.

Od tego momentu Karina Powła mogła już brać pełny udział w sesji, głosując nad projektami uchwał oraz w innych sprawach wynikających z porządku obrad oraz wniosków radnych. Radni poprzez odrębną uchwałę włączyli nową radną w skład dwóch komisji stałych – Komisji Rozwoju Miasta, Planowania i Budżetu oraz Komisji Zdrowia, Spraw Społecznych, Oświaty, Kultury i Sportu.

Obecnie kieruje CAS

Przypomnijmy, że Karina Powła jest absolwentką Wydziałów: Nauk Społecznych, Etnologii oraz Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ukończyła również Wyższą Szkołę Administracji Publicznej w Bielsku-Białej. Od kilkunastu

lat pracuje w samorządzie. Swoją ścieżkę zawodową rozpoczęła w pszowskim magistracie, później pracowała w raciborskim Urzędzie Miasta, gdzie pełniła między innymi funkcję rzecznika prasowego. Obecnie prowadzi wodziśławskie Centrum Aktywności Społecznej, należące do Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim. – W pracy zawodowej jak również we wszystkich projektach oraz wydarzeniach, które miałam przyjemność organizować zawsze cechowało mnie ogromne zaangażowanie i pasja – podkreśla. – Obiecuję, że funkcję radnej będę pełniła z nastawieniem na dialog z każdym mieszkańcem. Wierzę, że w ten sposób można sprawnie działać dla dobra miasta i nas wszystkich – zapewniała tuż po wyborze nowa radna. (ska)

Mieszkańcy gminy Mszana mogą uzyskać dofinansowanie na wymianę starego źródła ciepła na gazowy lub kocioł na pellet. Trwa właśnie uzupełniający nabór wniosków.

Wymiana starych pieców w gminie Mszana. Trwa dodatkowy nabór wniosków

MSZANA Urząd Gminy w Mszanie ogłosił dodatkowy nabór wniosków na dotacje do wymiany kotłów w roku 2022. Łącznie są 22 wolne miejsca na dotację do wymiany starego źródła ciepła na kocioł gazowy lub kocioł na pellet.

– Zainteresowane osoby, chcące skorzystać z dotacji jeszcze w tym roku na wymianę kotła, prosimy o złożenie wniosku do 1 marca – informują urzędnicy z Mszany. Wniosek można złożyć na kilka sposobów: osobiście w punkcie informacyjnym znajdującej się na parterze budynku urzędu gminy, drogą elektroniczną (pismo opatrzone musi być podpisem kwalifikowanym, w tym przypadku liczyć będzie się data wpływu do urzędu), pocztą tradycyjną na adres urzędu gminy (w tym przypadku liczyć będzie się data wpły-

wu do urzędu).

W przypadku złożenia większej ilości wniosków na dotację w naborze dodatkowym, w drodze losowania zostanie ustalona kolejność przyznawanych dotacji. Urzędnicy zapowiadają, że w związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju losowanie odbędzie się online 3 marca o 13.00. Relację z losowania mieszkańcy mogą obserwować na stronie www.mszana.ug.gov.pl/panel Na skróty, e-Sesje/.

Wnioski wraz z niezbędnymi oświadczeniami można pobrać w holu na parterze magistratu oraz ze strony internetowej gminy Mszana. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (32) 475-97-59 w Referacie Gospodarki Komunalnej i Funduszy Zewnętrznych. (juk)

Codzienna rutyna a rzucanie palenia

Wielu badaczy i organizacji, a także instytucji zdrowia publicznego na całym świecie przygląda się nowym produktom mającym stanowić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę dla tradycyjnych papierosów. Jednak nałóg to nie tylko kwestia uzależnienia od nikotyny, ale także powielania codziennych rytuałów. Dlatego warto podjąć ten wysiłek, na przykład zmieniając na jakiś czas otoczenie.

Co najbardziej szkodzi w papierosach? Dym. Raport Naczelnego Lekarza Stanów Zjednoczonych mówi o tym, że składniki dymu tytoniowego mogą potencjalnie generować kilka naście lokalizacji nowotworowych w organizmie palacza. Prócz raka płuc, mówimy również o niekorzystnym wpływie na układ krążeniowo-naczyniowy, układ oddechowy i wielu potencjalnych chorobach metabolicznych.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli np. saszetki nikotynowe, następnie e-papierosy, za nimi tzw. tradycyjny oral products, wśród których są podgrzewacze tytoniu oraz sproszkowany tytoń, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara – najbardziej szkodliwe. Warto wiedzieć, że e-papierosy mogą działać w tzw. systemach otwartych lub zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak np. w przypadku Vuse ePod.

JAKA JEST ALTERNATYWA?

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. Ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpołewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

– Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Do tego należy też np. przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się



papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia, komentuje dr Korpołewska.

PRZYJAZNE OKOLICZNOŚCI

Nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może się okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd lub po postu

oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia. Dr Korpołewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku: – Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham sub-

stancji smolistych i nie truję otoczenia – mówi.

Trzeba podkreślić, że papierosy elektroniczne nie są oczywiście całkowicie bezpiecznym substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych (z uwagi na zawartość nikotyny, która jest substancją psychoaktywną). Coraz częściej jednak podkreśla się ich rolę w redukowaniu szkód zdrowotnych związanych z paleniem¹. Parlament Europejski zatwierdził właśnie raport Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakiem (BECA) i stwierdził, że skutki wapowania będą musiały być porównywane ze zdrowiem osób palących, a nie ze zdrowiem osób, które nie palą. Pierwszy raz w historii instytucja europejska formalnie uznała rolę e-papierosów w procesie rzucenia palenia².

Każdy moment jest dobry, by raz na zawsze pozbyć się z naszego otoczenia papierosowego dymu. Ważne, by znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam w tym skutecznie i definitywnie pomóc.

¹ euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/

² Europarlamento: la sigaretta elettronica è utile per smettere di fumare (sigmagazine.it)



PORZUCIŁA cywilizację i wyruszyła na Farmę

Beata Lisowska, mieszkanka Radlina, wzięła udział w programie Farma emitowanym od poniedziałku do piątku o godz. 20:00 na Polsacie. Zanim z ochotą poświęciła się macierzyństwu, dużo podróżowała. Mieszkała w Norwegii i kilka miesięcy w Hiszpanii. Mama na pełen etat. W wolnych chwilach uwielbia spędzać czas w swoim domu z ogrodem, z wielką łatwością postępuje się gwarą śląską. Pozytywna, spontaniczna, szczęśliwa. Typ społecznika, który umie odnaleźć się w każdej sytuacji i grupie.

Farma to polski reality show emitowany telewizji Polsat oparty na szwedzkim formacie The Farm, jest nadawany od 2022 roku. Dlaczego o tym piszemy? Dlatego, że wzięła w nim udział mieszkanka naszego regionu – radlinianka Beata Lisowska.

– Agata Paszek: Co skłoniło Panią do zgłoszenia się do programu Farma?

– Beata Lisowska: Zdecydowałam się wysłać zgłoszenie do programu, ponieważ zaciekawiła mnie jego formuła. Jednym z powodów była również chęć chwilowej zmiany życia, które prowadziłam na co dzień. Posiadając pewne doświadczenie na planach zdjęciowych filmów, seriali i reklam, zdecydowałam się pójść krok dalej czyli wystąpić przed kamerami dłużej niż kilka sekund.

– Jak dowiedziała się Pani o tym programie?

– Dowiedziałam się o programie na facebookowym profilu firmy Constantin Entertainment Polska i od razu mnie zaciekawił.

– O co chodziło w programie? Na czym polegał Pani udział?

– Założeniem programu jest wyłonienie, spośród kilkunastu uczestników, Super Farmera. Uczestnicy zamknięci w gospodarstwie, odizolowani od wszelakich wygód i świata zewnętrznego muszą poradzić sobie z zadaniami na farmie oraz walczyć o przetrwanie, tak aby dojść do finału i wygrać. Moim założeniem, aby przetrwać

na farmie, była sumienna praca, nieudawanie kogoś, kim nie jestem i czysta rywalizacja.

– Czy to było duże wyzwanie – brak prądu, wygód? Jak Pani do tego podeszła?

– Dla mnie to nie było żadne wyzwanie, ponieważ jestem zapaloną woodstockowiczką i świetnie sobie radzę bez nowoczesnego świata. Potraktowałam to jako wyjazd wakacyjny.

– Czy przed udziałem w programie miała już Pani styczność z wsią?

– Przed udziałem w programie jedyną stycznością ze wsią były programy telewizyjne o podobnej tematyce.

– Co Pani dał udział w tym programie?

– Z programu przede wszystkim wyniosłam nowe doświadczenia, przeżyłam cudowną przygodę i poznałam wiele wartościowych osób.

– Czy żyje Pani teraz inaczej? Kiedy zobaczyła Pani, w jakim jednak konsumpcyjnym świecie żyjemy?

– Krótki udział w programie nie

spowodował wielkich zmian w moim życiu. Trudno jest w naszych realiach przełożyć wszystko z Farmy do życia codziennego, ponieważ pochłonął nas totalnie konsumpcyjny styl życia. Myślę, że jedną z fajniejszych rzeczy było to, że nie mieliśmy żadnych trosk związanych z wydarzeniami w „normalnym świecie”.

– Kogo zachęciłaby Pani do wzięcia udziału w takim programie?

– Zachęciłabym każdego, kto ma ochotę i choć trochę odwagi, aby spróbować swoich sił w trudnych warunkach i zmierzyć się w rywalizacji pod nieustannym okiem kamery.

– Jak poradziła sobie Pani ze stresem i obecnością kamer? Czy można się do tego przyzwyczaić?

– Jak już wcześniej wspominałam, kamera mi nie przeszkadza i nie zwracałam nawet na nie uwagi. Osoba, która nie jest przyzwyczajona do obecności kamer, z pewnością odczuwałaby niemały stres. W moim przypadku wszystko, co zrejestrowały kamery i zostało pokazane, jest całkowitym odzwierciedleniem mojej osobowości.



Uczestnicy pierwszej edycji polsatowskiego programu Farma



Uczestnicy porzucają nowoczesny styl życia i ruszają na przygodę w wiejskim gospodarstwie



Wydawcy programu zadbali o to, aby uczestnicy programu wykonywali prace na gospodarstwie: w polu i dbali o zwierzęta – kury, kozy i krowy

Z upływem lat stan techniczny kapliczki na Maruszach uległ pogorszeniu i wymaga wykonania prac konserwatorskich. – Te prace po prostu trzeba wykonać – mówią wodzisławianie związani z kapliczką.

W Wodzisławiu Śl. apelują: „Ratujmy kapliczkę na Maruszach”

WODZISŁAW ŚL. Kapliczka pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus znajdująca się przy ul. Bogumińskiej w Wodzisławiu Śl. pochodzi z 1926 r. Ma zatem 96 lat. Okoliczni mieszkańcy, którzy są związani z tym miejscem, apelują o jak najszybszy remont tej niewielkiej budowli.

Od dziadków do dzieci

Kapliczka została ufundowana przez Janinę Goldman, żonę ówczesnego właściciela cegielni na Maruszach, jako wotum dziękczynne za jej cudowne wyzdrowienie z choroby płuc. Została poświęcona św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Przez wiele lat opiekę nad kapliczką sprawowali okoliczni mieszkańcy i tak jest po dziś dzień. – To sama radość móc tu przychodzić – mówią nam wodzisławianie, którzy spotkali się z nami przy kapliczce. – Mamy wiele wspomnień z nią związanych – dodają. Pani Teresa Cichy wspomina, że swój bukiet ślubny przyniosła właśnie do kapliczki. Inni nasi rozmówcy wracają pamięcią do wydarzeń z 1997 r. – To był niesamowity czas. Była wtedy peregrinacja obrazu Jasnogórskiego w Sanktuarium w Turzy

Śl. Przy naszej kapliczce zatrzymał się samochód wiozący obraz. Udekorowaliśmy kilka kilometrów drogi od naszej kapliczki w kierunku Turzy Śl. Wszyscy mieszkańcy Marusz byli do tego zaangażowani – wspominają Wiesław Kucharczyk i Alfred Adamik.

Piękne wspomnienia

Nasi rozmówcy wspominają, że ich rodzice oraz dziadkowie korzystali z radością z posadowienia kapliczki w dzielnicy Marusze. – Tak też jest z nami – mówią. – Już jako małe dzieci braliśmy udział w nabożeństwach majowych oraz w modlitwach różańcowych i tak jest do dziś. W pierwszą niedzielę października odbywa się tutaj msza do św. Teresy w intencji żywych i zmarłych mieszkańców dzielnicy Marusze – mówi Ilona Kotarska. Dodaje, że w uroczystości bierze udział jeden z kapłanów z parafii w Turzy Śl. Po mszy zaś jej uczestnicy zawsze mogą liczyć na skromny odpustowy słodki poczęstunek. Jak zwracają uwagę okoliczni mieszkańcy, dzwon kapliczki wybija trzykrotnie w ciągu dnia, o: 6.00, 12.00 i 21.00. – Dzwon bije także na pożegnanie zmarłym mieszkań-



Grupa mieszkańców, której na sercu leży los kapliczki na Maruszach: Maria Pietrzyk, Stanisław Kuczok, Ilona Kotarska, Teresa Cichy, Wiesław Kucharczyk i Alfred Adamik w towarzystwie radnej Grażyny Pietryra

com Marusz w ich ostatniej drodze tutaj na ziemi – mówią nam.

Kapliczka wymaga remontu

Mimo że okoliczni mieszkańcy są ofiarni i chętni do prac porządkowych w środku, jak i w obejściu kapliczki, to wymaga ona gruntownego remontu. Ściany kapliczki, które pokryte są tynkiem fakturowym, wymagają wykonania prac naprawczych. – Kilka lat temu poprawiliśmy ten tynk, ale niestety znowu wymaga naprawy. Odpada, kruszy się. Wilgoć wchodzi do środka kapliczki i szkody robi, dlatego trzeba to porządnie jeszcze raz wy-

konywać – mówi Stanisław Kuczok. Prowadzące do wejścia betonowe schody z pięcioma stopniami również wymagają naprawy. Obecnie są popękane, z licznymi ubytkami i przerwami. Zewnętrzne warstwy tynku także trzeba naprawić. – Pieczę nad uroczystościami w naszej kapliczce sprawuje ks. proboszcz Wiesław Hudek. Jesteśmy z nim w kontakcie i w pełni popiera on nasze działania zmierzające do renowacji tego sakralnego obiektu – mówi pani Maria.

Interwencja radnej

W sprawę zaangażowała się wodzisławska radna Grażyna Pietryra. – Z upły-

wem lat stan techniczny kapliczki uległ pogorszeniu i wymaga ona wykonania prac konserwatorskich – podkreśla. – Była i nadal jest nieodłącznym elementem życia tutejszej społeczności – dodaje. W efekcie na ręce wodzisławskich władarzy złożyła interpelację, wnioskując w niej, aby miasto zadbało i uchroniło ten niszczący obiekt dziedzictwa kulturowego. W toku prowadzonych rozmów okazało się, że działka, na której stoi kapliczka stanowi własność miejskiej spółki Domaro.

Będzie remont

Udało nam się porozmawiać z Barbarą Chrobok, prezes spółki Domaro. Jak nas zapewnia, temat poprawy stanu technicznego kapliczki już jest realizowany. – Jesteśmy już po oględzinach. W pierwszej kolejności musimy wykonać kosztorys prac koniecznych do wykonania wraz z harmonogramem ich realizacji – przekazuje nam. – W okolicach września będziemy wiedzieć, jakie spółka ma oszczędności oraz wypracowane środki i dopiero wtedy będziemy mogli mówić o finansowaniu prac naprawczych w kapliczce – dodaje prezes Chrobok.

Zapewnia, że mieszkańcy mogą być spokojni, bo spółka nie zamierza tematu zamieść pod dywan, a wręcz przeciwnie – chce zająć się remontem kapliczki.

Eklektyczne wyróżniające cechy

Jak czytamy w publikacji pn. „Przydrożne kapliczki na terenie powiatu wodzisławskiego” pióra Pawła Porwoła, kapliczka domkowa pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wyróżnia się spośród innych tego typu obiektów swoimi eklektycznymi cechami. Zbudowana jest z cegły na planie zbliżonym do kwadratu zamkniętego półkoliście. Wielospadowy dach wieńczy ośmioboczna latarnia, przykryta kopulastym daszkiem z krzyżem na szczycie. „Wewnątrz znajduje się drewniany ołtarzyk skrzyniowy z półokrągłą niszą na środku, w której umieszczona jest gipsowa figurka Matki Boskiej. Po bokach ołtarza wiszą na ścianach dwa oleodrukowe obrazy: św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Matki Boskiej Fatimskiej. Obraz św. Teresy przywiózł z Krakowa pochodzący stamtąd nauczyciel w tym czasie szkoły w Turzy, ks. Jerzy Maria Langman” – pisze Paweł Porwoł. **Justyna Koniszewska**

Od początku stycznia zwiększyło się wynagrodzenie dyrektora wodzisławsko-rydułtowskiego szpitala. Jego uposażenie podniesiono o 3,2 tys. zł.

Podwyżka dla dyrektora wodzisławsko-rydułtowskiego szpitala

POWIAT W trakcie jednego z ostatnich posiedzeń zarządu powiatu wodzisławskiego jego członkowie rozmawiali o wynagrodzeniu dyrektora Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (PPZOZ) w Rydułtowach i Wodzisławiu Śl. Krzysztofa Kowalika. Ich decyzją jego pensja od początku stycznia została zwiększona.

Iwona Koczy naczelnik wydziału zdrowia i polityki społecznej w wodzisławskim starostwie poinformowała podczas obrad, że dyrektor wodzisławsko-rydułtowskiego szpitala nie może otrzymać żadnych dodatków do wynagrodzenia, poza nagrodą roczną, która dotychczas nie została mu przyznana. Biorąc pod uwagę sposób kierowania

jednostką, podejmowane działania i zwiększony zakres zadań w związku z panującą pandemią członkowie zarządu jednogłośnie zdecydowali o podjęciu uchwały w sprawie wynagrodzenia Krzysztofa Kowalika. Zgodnie z jej treścią jego pensja od stycznia wynosi 19,7 tys. zł.

Przypomniła, że w 2019 r. gdy Krzysztof Kowalik

obejmował stanowisko dyrektora PPZOZ-u (po tym, jak wypowiedzenie złożyła Dorota Kowalska) jego wynagrodzenie miesięczne zostało ustalone na kwotę 15 tys. zł. Następna regulacja płacy miała miejsce 1 listopada 2020 r. Wówczas pensja dyrektora została podwyższona do kwoty 16,5 zł brutto.

Warto zauważyć, że prze-

pisy dotyczące wynagradzania osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi określają najwyższy pułap wynagrodzenia, jaki może osiągnąć kierowników samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Zgodnie z przepisami nie może ono przekroczyć kwoty 37 324 zł. Dla porównania – maksymalne wynagrodzenie

dla starosty wodzisławskiego wynosi 20 041 zł, gdzie obecnie zarabia on 19 870 zł brutto. **(juk)**

Od stycznia dyrektor PPZOZ-u Krzysztofa Kowalik zarabia o 3,2 tys. zł więcej, czyli 19,7 tys. zł

- Przypominam, że stolicą powiatu wodzisławskiego jest miasto Wodzisław Śl., gdzie swoją siedzibę ma (jeszcze?) Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. – zwraca uwagę radny Łukasz Chrząszcz, nie zgadzając się z decyzją powiatowych władarzy na przeniesienie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej do Radlina.

Łukasz Chrząszcz apeluje do powiatowych władarzy: „Przenalizujcie swoją decyzję jeszcze raz”

POWIAT Nie milkną echa zamierzeń Zarządu Powiatu Wodzisławskiego dotyczących przeniesienia działającej od 2008 r. w Wodzisławiu Śl. Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej do budynku Branżowej Szkoły I stopnia w Radlinie. Apel sprzeciwiający się tej decyzji wystosował w ostatnich dniach wodzisławski radny Łukasz Chrząszcz.

Sprzeciw radnego

– 15 lutego wystosowałem pismo do Starosty Powiatu Wodzisławskiego ze sprzeciwem wobec przenoszenia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z Wodzisławia Śl. do Radlina – przekazuje radny Chrząszcz, dodając, że

zaapelował także o powrót oddziału pediatrycznego do Wodzisławia Śl. Łukasz Chrząszcz ma nadzieję, że publiczne nagłoszenie tych dwóch spraw przypomni powiatowym władarzom, że stolica powiatu jest tam, gdzie znajduje się budynek starostwa. – Być może w następnym roku ktoś wpadnie na pomysł, aby przenieść go np. do Syryni – komentuje.

Alternatywne opcje

Radny Chrząszcz w wystosowanym piśmie zwraca uwagę, że plany przeniesienia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z Wodzisławia Śl. do Radlina są bardzo źle odbierane przez rodziny z Wodzisławia Śl. i okolicznych gmin.

„Planowanie takiej zmiany i staranie się o środki zewnętrzne na ten cel bez konsultacji z mieszkańcami uważam za godzące w większość rodzin z dziećmi” – podkreśla. Prosi powiatowych władarzy o ponowne rozważenie wszystkich „za” i „przeciw” w tej sprawie oraz by przeanalizować alternatywne opcje. Radny Chrząszcz wylicza, że są nimi np.: utworzenie filii Poradni w Radlinie z uzupełnianym się czasem pracy w Wodzisławiu Śl., a także rozważyć budowę nowego budynku dla Poradni korzystając przy tym ze środków Polskiego Ładu.

Z chorym dzieckiem do Rydułtów

W piśmie wodzisławski radny zauważa także, że już teraz rodzice z Wodzisławia Śl. i ościennych gmin muszą jeździć z chorymi dziećmi na oddział pediatryczny do Rydułtów. „Ponieważ ktoś kiedyś wpadł na „genialny” pomysł, aby przenieść pediatryczną opiekę do Rydułtów” – zwraca uwagę w piśmie. „Poza tym nie zwiększono nawet liczby autobusów kursujących spod budynku Szpitala w Wodzisławiu Śl. do budynku Szpitala w Rydułtówach i z powrotem, czy to poprzez współpracę z MZK, czy komunikację Powiatową. Gdyby przeanalizować dostępność komunikacyjną Wodzisław Śl. – gminy powiatu i Rydułtów – gminy

powiatu, można wysnuć wnioszek, że swoją decyzją niechybnie odcięliście Państwo wiele niezmotoryzowanych rodzin z dziećmi od pediatry” – czytamy dalej. W piśmie podkreślono także, że Wodzisław Śl. jest najlepiej skomunikowany ze wszystkimi gminami powiatu i zapewnia najlepszą dostępność usług publicznych największej liczbie mieszkańców.

Zabezpieczono pieniądze

Przypomnijmy, że powiatowi władarze chcą przenieść Poradnię z kilku powodów. Jednym z nich są bariery architektoniczne dla osób z niepełnosprawnościami oraz dla rodziców z

małymi dziećmi, jakie występują w budynku. Kilka tygodni temu zdecydowano o zabezpieczeniu 158 tys. zł na wykonanie projektu związanego z realizacją zadania pn. Adaptacja budynku Branżowej Szkoły I stopnia w Radlinie przy ul. Orkana 23 na siedzibę Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Jak argumentują władarze, przeniesienie placówki do nowej siedziby ma poszerzyć jej ofertę oraz umożliwić realizację większej liczby zajęć odpowiadających na potrzeby środowiska, które z powodu ograniczonej powierzchni nie mogły dotychczas być realizowane.

(julk)

FELIETON NOWIN – Gdzie ten złoty środek inflacyjny?



Artur
MARCISZ

Jeszcze kilka miesięcy temu od rozmaitych ekspertów z zakresu ekonomii słyszeliśmy, że Rada Polityki Pieniężnej już dawno temu powinna była podjąć decyzję o podwyższeniu stóp procentowych, po to, by ograniczyć wzrosty inflacji. Dziś, kiedy stopy poszły w górę, często ci sami eksperci narzekają, że wzrosły raty kredytów, a zdolność kredytowa, zwłaszcza młodych Polaków drastycznie spadła.

Właśnie obejrzałem debatę ekspertów ekonomicznych. Chyba najlepiej podsumował ją prowadzący, który przyznał, że sam już nie wie, co jest dobre, a

co złe w walce z inflacją. Bo z debaty wynika, że złotego środka w walce z rosnącą drożyzną, po prostu nie ma. Skąd się w ogóle wzięła rosnąca inflacja, która w mniejszym lub większym stopniu dotknęła większość liczących się gospodarek świata? Tutaj eksperci są z reguły zgodni: to skutek pandemii i działań rządów poszczególnych państw, które – w sytuacji czasowego zamykania kolejnych gałęzi gospodarek – by zachować miejsca pracy, uruchamiały kolejne tzw. tarcze antykryzysowe, dosypując do obiegu dziesiątki i setki miliardów dolarów, euro i w naszym przypadku złotych. Miejsca pracy udało się zachować, kosztem jednak rosnących następnie cen usług i towarów, czego właśnie doświadczamy. Do tego

doszedł jeszcze kolejny czynnik, czyli sytuacja międzynarodowa, a konkretnie zagrożenie wojną na wschodzie Europy i związane z tym rosnące ceny paliw i energii. Ta ostatnia przyczyna spotęgowała zresztą wcześniejsze problemy z cenami energii, wynikające z ekspresowego odroczenia od energii opartej na paliwach kopalnych (za wyjątkiem gazu) oraz przechodzenia na energię opartą na źródłach odnawialnych.

Na przyczynach inflacji zgoda wśród ekonomistów się jednak kończy. Bo dzieli ich już nawet to, czy tarcze skonstruowane w taki, a nie inny sposób były potrzebne, czy nie. Dzieli ich również sposób walki z inflacją. Jedni twierdzą, że polska Rada Polityki Pieniężnej

od razu, kiedy tylko pojawiły się symptomy rosnącej inflacji, powinna była rozpocząć podwyżki niemal zerowych stóp procentowych, jak to miało miejsce np. w sąsiednich Czechach. Z kolei obrońcy działań RPP wskazują właśnie na przykład Czech, które podwyżki stóp procentowych uruchomiły znacznie wcześniej i drastyczniej, niż stało się to w Polsce, a inflacja ma się tam jeszcze „lepiej” niż w Polsce (w styczniu wyniosła ona w Czechach 9,9%, w Polsce 9,2%).

Jedni eksperci twierdzą, że podwyżki stóp procentowych powinny być jeszcze wyższe, by zachęcić Polaków do oszczędzania, a nie wydawania (wyższe stopy procentowe oznaczają wyższe oprocentowanie lokat bankowych). Inni na to odpowiadają, że Pola-

cy wciąż w przeważającej większości mają stosunkowo niewielkie oszczędności, więc tak naprawdę nie mają za bardzo czego lokować i wysokie odsetki na lokatach niczego tutaj raczej nie zmieniają, zwłaszcza w sytuacji rosnących kosztów utrzymania gospodarstw domowych.

Ekspersi są podzielnymi również w ocenie tego, że do naszych portfeli dosypywane są pieniądze. Tym razem w postaci wysokiej waloryzacji emerytur (wskaźnik waloryzacji od 1 marca wyniesie 107%, co oznacza, że emeryci otrzymywać będą 107% dotychczasowej emerytury) oraz zapowiedzi wypłacenia tzw. 13 emerytury. I znów eksperci są podzieleni. Jedni podkreślają, że to bez wątpienia jest działanie proinflacyjne, bo w obiegu będzie więcej

pieniędzy, a więc będzie większa skłonność do ich wydawania. Inni odpowiadają, że emerytom, którzy nieraz po 40 lat harowali na swoje świadczenia, w obecnej sytuacji te dodatkowe pieniądze po prostu się należą. Jeszcze inni uważają, że skuteczną metodą na inflację są inwestycje, a nie pobudzanie popytu wewnętrznego, który w końcu się wyczerpie.

Ekonomiści są wszakże zgodni w dwóch sprawach. W tym, że nawet dalsze podnoszenie stóp procentowych nie przyniesie szybkiego efektu w postaci spadku inflacji, i że na to trzeba będzie poczekać wiele miesięcy lub nawet kilka lat. A co za tym idzie, że inflacja nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. I te konkluzje nie są specjalnie wesołe.

Artur Marcisz

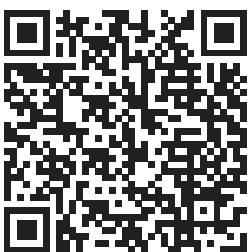


JUŻ JEST!

Darmowy raport „TOP 20 najbardziej poszukiwanych specjalistów w regionie”

Sprawdź, kto bez problemów znajdzie pracę
na aktualnym rynku pracy!

Pobierz darmowy raport na
www.praca.nowiny.pl/news/raport/



W RAPORCIE:

- Jak pandemia zmieniła rynek pracy?
- Barometr – najbardziej poszukiwane zawody w 2022 roku na lokalnym rynku pracy
- Trochę trener, trochę psycholog. Jak doradca zawodowy może zmienić nasze życie?
- Czy warto jeszcze zdobywać zawody górnicze?
- Zawody przyszłości, czyli kto znajdzie pracę za 10-20 lat?
- Specyfika wybranych zawodów deficytowych, czyli jak zostać m.in.: Web Developerem, ratownikiem medycznym czy grafiką komputerowym. Ile zarabia magazynier lub pracownik produkcji?

Muzeum w Wodzisławiu szuka pamiątek historycznych na nowe wystawy

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Pracownicy Muzeum w Wodzisławiu Śląskim wyszli z apelem do mieszkańców, którzy posiadają w domach pamiątki historyczne, które mogliby przekazać na rzecz muzeum. Materiały i przedmioty mogą wzbogacić planowane nowe wystawy, już w wyremontowanym gmachu Pałacu Dietrichsteinów.

– Czy zdarza Wam się, że macie w domu przedmioty, którymi warto się podzielić? Meble po babci, oleodruki, figurki, narzędzia... Wyrzucić szkoda, ale trzymać w domu? Na strychu? W piwnicy? A może lepiej... oddać do Muzeum? – pytają pracownicy Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

Już w tym roku czeka nas

otwarcie wyremontowanego Pałacu Dietrichsteinów. – W murach zabytkowego, XVIII wiecznego budynku znajdują się między innymi zupełnie nowe wystawy, które w sposób przekrojowy będą przedstawiały dzieje tej ziemi od prehistorii do końca XX wieku. Zwiedzając je, nasi muzealni goście będą mogli poznać zarówno wielką politykę jak i życie codzienne wodzisławian na przestrzeni dziejów. Zajrzą do dawnych wnętrz, przeniosą się do czasów PRLu, odwiedzą rynek przed stu laty... A może, w tej wyprawie przez dzieje naszej małej ojczyzny, odwiedzającym muzeum towarzyszyć będą Wasze rodzinne pamiątki? – zapowiada Sławomir Kulpa, dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, które ogłosiło wielką akcję: „Ze strychu do nowego Muzeum!”

– Zbieramy pamiątki związane z Wodzisławiem i ziemią wodzisławską,

zdjęcia, archiwalia, dawne narzędzia, meble, obrazy... Interesują nas zwłaszcza rzeczy sprzed 1945 roku, w dobrym stanie, nie zniszczone. Nie zbieramy książek, ani przedmiotów współczesnych, chyba, że bezpośrednio dotyczą tutejszego terenu. Jeżeli ofiarodawca się zgodzi, wówczas jego dary przedstawimy w mediach społecznościowych, anonimowo lub z nazwiskiem darczyńcy. Jak można nam przekazać przedmioty? Zadzwońcie pod numer 32 455 25 74, lub napiszcie maila na adres: kontakt@muzeum.wodzislav.pl. Dołączcie zdjęcia i krótki opis (wymiar, czas powstania, ciekawostki z danym przedmiotem związane). Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, możemy przyjechać i zobaczyć daną rzecz na miejscu – informują muzealnicy. Są już pierwsze efekty akcji, o których przeczytacie na naszych łamach w kolejnym numerze!

(ska)

Szykują się utrudnienia dla zmotoryzowanych. W związku z rozpoczęciem prac modernizacyjnych ulic w Gołkowicach i Skrbeńsku wprowadzona zostanie tam tymczasowa organizacja ruchu.

Utrudnienia w ruchu w Gołkowicach i Skrbeńsku



GODÓW Urząd Gminy Godów na podstawie przekazanej informacji przez firmę Inżbud, wykonawcę przebudowy ul. Granicznej i Poprzecznej w Gołkowicach i Skrbeńsku, zapowiada, że 1 marca zostanie wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu na ul. Poprzecznej. Związane jest to z planowanym rozpoczęciem przebudowy ulicy.

Dojazd tylko dla mieszkańców

Zgodnie z zatwierdzonym projektem tymczasowej organizacji ruchu ul. Poprzeczna zostanie zamknięta na odcinku o długości 970 m (tj. na odcinku od skrzyżowania z ul. Graniczną do skrzyżowania z ul. Piotrowicką). Oznacza to, że drogą możliwy będzie dojazd tylko dla mieszkańców posesji znajdujących się na odcinku objętym przebudową, a także dla służb ratowniczych. Wyko-

nawca robót zastrzega sobie prawo do chwilowego całkowitego zamknięcia przejazdu na czas wykonania niezbędnych robót, o czym jednak zobowiązany będzie poinformować dzień wcześniej mieszkańców. Droga ma być gotowa do połowy października tego roku.

Wkrótce także przebudowa ulicy Granicznej

Z kolei roboty budowlane na ul. Granicznej powinny się rozpocząć w drugiej połowie marca. Wówczas również zostanie wprowadzona na tym odcinku tymczasowa organizacja ruchu.

Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

Całość robót drogowych wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej na ul. Poprzecznej i Granicznej została wyceniona zgodnie z umową na kwotę 5 740

000 zł. Gmina uzyskała na realizację zadania dofinansowanie w kwocie 4 021 779 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Zmiany w kursach autobusów

W związku z zamknięciem dla ruchu ul. Poprzecznej w Skrbeńsku od 1 marca czasowo zostanie zmieniona trasa linii 36 Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej. Do odwołania autobusy kursować będą od ul. 1 Maja w Gołkowicach, ul. Piotrowicką do przystanku Skrbeńsko Piotrowicka i tam będą zawracać. Wyłączone z obsługi zostaną przystanki: Skrbeńsko Poprzeczna Granica, Gołkowice Graniczna Poprzeczna. Zamiast na przystanku Gołkowice Graniczna Żabków autobus zatrzymywać się będzie na przystanku 1 Maja Żabków. Rozkład jazdy w obu kierunkach pozostanie bez zmian.

(juk)

Kilka dni temu Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach podsumował miniony rok. Jakie drogi przebudowano i ile przeznaczono na to pieniędzy?

Ponad pół miliarda złotych wydano w zeszłym roku na drogi wojewódzkie

REGION Jak czytamy w oficjalnym komunikacie katowickiego oddziału ZDW w 2021 r. zakończono realizację 4 kluczowych dla województwa śląskiego inwestycji drogowych. Ich wartość to około 540 mln zł, z czego 235 mln zł pochodziło ze środków UE. „W ramach tych 4 inwestycji wykonano 45 km dróg wojewódzkich z wykorzystaniem najnowszych dostępnych na świecie technologii” – czytamy w komunikacie.

Zastosowane technologie

Jak zwraca uwagę katowicki oddział ZDW, jest jedynym zarządem dróg w Polsce, który stosuje asfalty wysokomodyfikowane do wszystkich warstw konstrukcyjnych nawierzchni bitumicznych. „Takie nawierzchnie są wielokrotnie trwalsze od tradycyjnych” – brzmi fragment oficjalnego komunikatu. Dalej czytamy, że jezdnie zostały wykonane w tzw. technologii nawierzchni o ograniczonej emisji

hałasu, dzięki czemu zredukowano jego poziom od 3 do 5 dB. Uzyskano również bardzo dobry wynik równości podłużnej nawierzchni mierzonej wskaźnikiem IRI. Jest to parametr najbardziej odczuwalny przez użytkowników ruchu. Trzeba również zaznaczyć, że wszystkie drogi przebudowywane i budowane przez ZDW w Katowicach dostawiane są do ruchu pojazdów o maksymalnym nacisku osi 11,5 tony. „Zastosowane technologie w

istotny sposób wpływają na okres trwałości dróg, który w ramach zrealizowanych odcinków przewidywany jest na okres 50 lat” – podkreślono w notce prasowej.

4 kluczowe inwestycje

Okazuje się, że 2 z 4 zakończonych w zeszłym roku inwestycji kluczowych, były współfinansowane ze środków UE w ramach RPO WSL 2014-2020. Były to: przebudowa DW 913 na odcinku od skrzyżowania z DK 78

w miejscowości Celiny do skrzyżowania z DK 86, której koszt to 125, mln zł, w tym 95 mln pochodziło z dofinansowania w ramach RPO oraz przebudowa DW 933 między Wodzisławiem Śl. a Jastrzębiem-Zdrój i między Pawłowicami a Pszczyną. Wydatki tego zadania wyniosły 250,6 (w tym 140 mln z RPO). Pozostałe 2 inwestycje, które były w całości finansowane z budżetu Województwa Śląskiego to: przebudowa DW 941 od obwodnicy miasta Ustroń do DW 942 oraz przebudowa DW 929 od granicy miasta Rybnik do Węzła Świerklany.

Co w tym roku?

Wśród przedsięwzięć kontynuowanych przez katowicki oddział ZDW w 2022 r. jest m.in.: budo-

wa liczącej 7,8 km długości Obwodnicy Raciborza, która stanie się fragmentem Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna. Ogólne wydatki na tę inwestycję mają wynieść około 299,5 mln zł, czego 146 mln zł pochodzić będzie z RPO WSL. Realizowany jest także drugi etap przebudowy DW 791, na odcinku o długości 24,5 km od skrzyżowania z DK 1 do skrzyżowania z DK 78. Całkowity koszt tego przedsięwzięcia wyniesie około 240,5 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania z RPO WSL. – 139,6 mln zł. Ponadto w trakcie jest również przebudowa DW 948 od skrzyżowania z DK 52 do skrzyżowania z DW 946 oraz przebudowa drogi wojewódzkiej nr 935.

(juk)

O męskich sprawach słów kilka.

Jakie badania profilaktyczne wykonuje się u mężczyzn?

O badaniach profilaktycznych kobiet mówi się bardzo dużo: mamografia, cytologia, USG piersi, wizyta u ginekologa co najmniej raz w roku. Przypominają o tym reklamy w TV, broszury itd. A jak jest z mężczyznami? Jakie badania profilaktyczne wykonują panowie? Czy w ogóle są jakieś badania, którym powinni się poddawać? Na to pytanie odpowiedział dr n. med. Bartłomiej Muszewski, lekarz rodzinny z Wodzisławia Śląskiego.

Przychodzi baba do lekarza...

Nie jest wielką tajemnicą fakt, że do lekarza zdecydowanie częściej chodzą kobiety niż mężczyźni. Nie oznacza to jednak, że panowie chorują mniej. – Tak, to prawda. Mężczyźni rzadziej zgłaszają się z pewnymi dolegliwościami do lekarza niż kobiety – mówi doktor Bartłomiej Muszewski. Zdarzają się też przypadki, że panów na wizyty lekarskie umawiają ich żony. – Kobiety z natury bardziej się martwią i częściej zwracają uwagę na pewne dolegliwości, nie tylko u siebie, ale i u swoich bliskich – przyznaje doktor. – Ponad połowę dziennych pacjentów mogą stanowić kobiety. One częściej zwracają uwagę na to, czy coś je boli – dodaje.

Dlaczego panowie rzadziej chodzą do lekarza?

Nie jest prawdą, że mężczyźni boją się chodzić do lekarzy. Rzadsze wizyty panów u specjalistów wynikają przede wszystkim z archetypu mężczyzny – człowieka, który nigdy nie choruje, nigdy nie płacze,

nigdy się nie skarży. Kolejną kwestią jest czas. W klasycznym śląskim modelu rodziny mężczyzna pracuje, a kobieta zajmuje się domem i wychowywaniem dzieci. Mężczyzna ma zatem mniej czasu na to, żeby pomyśleć o swoim zdrowiu (o tym, czy coś go boli, jak bardzo, czy ból się nasila itd.) niż kobieta. – Będąc zaangażowanymi w jakąś czynność nie skupiamy uwagi na sobie i zauważamy pewne dolegliwości dość późno. Mamy odwróconą uwagę, koncentrujemy się na pracy, którą wykonujemy – mówi doktor Muszewski. – Z kolei panie, które spędzają czas w domu, mogą poświęcić więcej czasu na przemyślenia o samej sobie, na rozpoznaniu pewnych sygnałów ze swojego ciała – dodaje. Jest jeszcze trzecia rzecz, psychologiczna. – Mężczyźni z natury cechuje większe poczucie pewności i stałości. Kobiety cechuje bardziej lękowe podejście, zamartwianie się o dzieci, męża czy o siebie – mówi doktor.

Jakie badania wykonuje się u mężczyzn?

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni muszą od czasu do czasu „wykonać sobie przegląd”: od standardowego badania krwi, moczu czy poziomu cholesterolu, po wizytę w gabinecie lekarskim na szczegółowych badaniach swojego organizmu. Jak to wygląda w przypadku panów? Okazuje się, że badań profilaktycznych mają nieco mniej niż panie.

– To, co różni mężczyzn i kobiety to obecność innych gonad – jąder – a co za tym idzie, odmiennej budowy układu moczowo-płciowego. Badania profilaktyczne zaczynają się już u dziecka, noworodka, a nawet w życiu płodowym, kiedy możemy obrazować obecność narządów



Jakie badania profilaktyczne wykonuje się u mężczyzn? Na to pytanie odpowiedział doktor Bartłomiej Muszewski

płciowych w badaniu USG – mówi doktor Muszewski. – Po urodzeniu dziecka i przy kolejnych bilansach, lekarz pediatra ocenia obecność jąder w mosznie, obecność ujścia cewki moczowej na szczycie żołądka (spodzieństwo/wierzchniactwo), odprowadzalność napletka (stulejka, załupek). To, co działo się w okresie niemowlęctwa czy dzieciństwa małego chłopca, będzie miało swoje następstwa w jego dorosłym życiu – dodaje. W wieku ok. 14/16/18 lat są kontrole postępów i ocena dojrzewania płciowego, gdzie bada się wielkość jąder i stopień rozwoju. – Te dwie cechy płciowe de-

terminują to, czy mówimy o dojrzałości płciowej zgodnej z wiekiem, przedwczesnym dojrzewaniem płciowym czy opóźnionym dojrzewaniem płciowym – mówi doktor Muszewski.

Ostatni bilans chłopcy przechodzą w wieku 19 lat. Czy to oznacza, że od tego momentu nie muszą się badać? Nic bardziej mylnego. – Nikt nie zna nas tak dobrze jak my sami. Chłopcy przy okazji kąpieli raz na jakiś czas powinni badać się sami sprawdzając chociażby wielkość swoich jąder oraz ich masę. Początkowo guz nie zmienia wielkości jądra, ale jego masę/gęstość. Z kolei przy okazji toalety panowie po-

winni odprowadzać napletek. Nierzadko zdarzają się przypadki, że ze stulejką zgłaszają się mężczyźni już dorośli, 30-letni, którzy mają problem ze współżyciem płciowym i trzeba robić im zabieg – tłumaczy doktor.

Jeśli do 40 – 50 roku życia pacjent nie zgłasza się z żadnymi dolegliwościami, to tak naprawdę nie robi się nic. – Aktywny przesiew wykonuje się u mężczyzn po 50 roku życia, chyba, że będą oni obarczeni obciążeniem raka gruczołu krokowego wśród krewnych pierwszego stopnia (ojciec, brat). Jeśli krewni chorowali, wówczas badania profilaktyczne pod tym

kątem wykonuje się 10 lat wcześniej. Gruczoł krokowy sprawdza się przez odbyt palcem. Sprawdzamy jego wielkość, symetrię, konsystencję, bolesność, powierzchnię (czy jest gładka) – wymienia nasz rozmówca. – Jeśli chodzi o znaczenie poziomu stężenia PSA, to w medycynie akademickiej istnieje spór o to, czy jest sens wykonywać regularnie oznaczenia PSA, dlatego że na dobrą sprawę dość często prowadzi to do rozpoznania raka gruczołu krokowego i podjęcia leczenia, które de facto nie wpływa na końcowe rokowanie. Przeżywalność się nie zmienia, a naraża to pacjenta na niepotrzebne procedury medyczne z niepotrzebnym ryzykiem powikłań. Przyjmuje się, że jeśli nie ma objawów to oznaczeń stężenia PSA nie powinno się wykonywać rutynowo. W praktyce jednak w obawie, by nie zostać posądzonym o błędne postępowanie, a także pod wpływem obawy o zdrowie, to oznaczenie zdecydowanie częściej będzie się odbywać. Przyjmujemy, że cykl co 2 lata powinien wystarczyć – dodaje. Co ciekawe, przerost gruczołu krokowego jest czynnikiem zmniejszającym występowanie raka gruczołu krokowego. – Panowie mający przerost prostaty rzadziej chorują na raka – przyznaje doktor Muszewski.

Kwestia używek

Nie bez znaczenia jest też to, czy palimy lub pijemy alkohol. Statystycznie mężczyźni palą częściej niż kobiety i częściej wysyła się ich na spirometrię (każdą osobę, która pali powyżej 10 lat powinno się monitorować pod kątem chorób nikotynowych). Mężczyźni częściej też nadużywają alkoholu, więc częściej wysyła się ich na próby wątrobowe czy wykrywanie uszkodzeń wątroby.

AgaKa

Mały Mikołaj walczy z SMA.

Potrzeba ponad 9 mln zł na najdroższy lek świata



Mikołaj Kubala, mimo że ma dopiero miesiąc, już musi walczyć o życie. Każdy może pomóc, wpłacając choćby małą kwotę. Rodzice malca wierzą, że dzięki pomocy innych uda się zebrać zawrotną kwotę ponad 9 mln zł

WODZISŁAW ŚLĄSKI Historia Mikołaja nie należy do tych najprostszych. Od samego początku skazany był na ciężką walkę o swoje życie. – 20 dni po porodzie otrzymałam telefon od lekarza z okrutną informacją. W jednej chwili moje serce rozpadło się na milion kawałków – przyznaje mama chłopczyka.

26 stycznia 2022 r. przyszedł na świat Mikołaj, syn państwa Małgorzaty i Marcina Kubalów z

Wodzisławia Śl. „Jak się szybko okazało, nie był to najszczęśliwszy dzień w moim życiu. Łzy wzru-

szenia zastąpiły łzy smutku i strachu” – wspomina mama chłopczyka w opisie zbiórki na jego leczenie.

Okazuje się, że ten malutki mieszkaniec Wodzisławia zachorował na SMA.

Nadzieja na lepsze jutro

Jak wspomina pani Małgorzata w portalu siepomaga.pl, już w pierwszych tygodniach ciąży, gdy nosiła chłopczyka pod sercem, lekarze nie dawali mu żad-

nych szans na przeżycie. Po pierwszych badaniach prenatalnych zdiagnozowano u niego przepuklinę pępowinową. „Gdy synek przyszedł na świat, miałam ogromną nadzieję, że już jest bezpieczny i że już nic mu nie zagraża. Lekarze stwierdzili jednak, że przepuklina pępowinowa, w której jest jelito nie wchłonęła się. Podjęto decyzję, by przewieźć go do kliniki w Zabrze i wykonać zabieg” – wspomina mama Mikołajka.

Chłopczyka przetransportowano do Zabrze, z kolei jego mama została w szpitalu, w którym się urodził. „Zostałam sama. Słyszałam płacz innych dzieci. Mikię nie było obok. Czułam się wykończona psychicznie. Chciałam jak najszybciej go przytulić” – wspomina. Dalej dodaje, że razem z informacją o pomyślnie wykonanym zabiegu, przyszła ta o wykrytej kolejnej nieprawidłowości – w nerce oraz zakażeniu rotawirusem. Nadzieja na powrót do domu dziecka oddalała się od jego rodziców coraz bardziej.

Druzgocąca diagnoza

W niedzielę 6 lutego do pani Małgorzaty zatelefonovali lekarze jej małego syna. Usłyszała, że badania przesiewowe na SMA wykazały, że Mikołaj jest w grupie ryzyka. „Kolejny raz stanęłam twarzą w twarz ze strachem. Nie wiedziałam co robić. Błagałam, by powtórne badania wykluczyły okrutną chorobę. Tak naprawdę dopiero tutaj zaczyna się najgorsza część naszego rodzinnego dramatu” –

pisze mama chłopczyka. 13 lutego chłopiec w końcu dotarł do domu, gdzie czekała na niego starsza siostra oraz rodzice. „Naprawdę wierzyłam, że już teraz jesteśmy bezpieczni. Jednak szczęście nie trwało zbyt długo. 2 dni później zadzwonił telefon potwierdzający tę straszną wiadomość. Nie mogę znaleźć słów, którymi potrafiłabym opisać, jak bardzo się boję” – przyznaje pani Małgorzata.

Prośba o pomoc

Najlepszym możliwym ratunkiem dla Mikołaja jest terapia nierefundowanym lekiem. Do niedawna dostępna tylko w Stanach Zjednoczonych, obecnie możliwa także w Polsce. Niestety, nie jest nadużykiem, że to najdroższy lek świata – koszt terapii to ponad 9 mln zł. „Zrobię wszystko, by uratować moje dziecko. Zapukam do każdych drzwi, by tylko znaleźć sposób na uratowanie Mikołajka. Już teraz wiem, że sama z mężem po prostu nie dam rady. Dlatego ja nie proszę – ja błagam o pomoc” – pisze mama chłopczyka, prosząc tym samym ludzi dobrej woli o wsparcie materialne zbiórki, na której zbierane są fundusze na leczenie małego Mikołaja.

Więcej o trudnej walce Mikołajka z ciężką chorobą w kolejnym numerze Nowin Wodzisławskich, a już dziś zachęcamy do wsparcia zbiórki w portalu Siepomaga.pl. W polu wyszukiwania wystarczy wpisać frazę „Mikołaj kontra SMA”, aby trafić na dedykowaną stronę zbiórki. (juk)

Od marca wyższe dodatki do emerytur i rent

REGION Od 1 marca obowiązywać będą nowe wysokości dodatków i świadczeń wypłacanych wraz z emeryturą lub rentą albo niezależnie od nich. Kwoty dodatków i świadczeń pieniężnych waloryzowane są wskaźnikiem waloryzacji 107 proc.

– Dodatki do emerytury lub renty są to w większości dodatkowe świadczenia, które mają na celu popra-

wienie sytuacji życiowej emerytów i rencistów. Ich przyznanie uzależnione jest od spełnienia określonych warunków. Najpopularniejszy z nich, czyli dodatek pielęgnacyjny, wypłacany jest osobom, które zostały uznane za całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji albo ukończyły 75 lat. Od 1 marca będzie on wynosił 256,44 zł brutto – mówi Beata Kopczyńska, regionalny

rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Od 1 marca 2022 r. kwoty dodatków i świadczeń wynoszą:

- Dodatek pielęgnacyjny i dodatek za tajne nauczanie – 256,44 zł
- Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji – 384,66 zł

- Dodatek dla sieroty zupełnej – 481,97 zł
- Dodatek kombatancki – 256,44 zł
- Dodatek kompensacyjny – 38,47 zł
- Dodatek do renty inwalidy wojennego – 981,81 zł
- Świadczenie pieniężne dla byłych żołnierzy, górników oraz świadczenie przysługujące osobom deportowanym ustalone w maksymalnej wysokości wynosi – 256,44 zł,

- Świadczenie pieniężne przysługujące osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR – w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy od 12,86 zł do 243,65 zł.
- Ryczałt energetyczny – 192,58 zł. (r)

Dodatek pielęgnacyjny od marca będzie wynosić **256,44 zł**

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Śląskie przywraca błękit

NFOŚiGW przekaże blisko 26 mln zł dotacji dla Województwa Śląskiego na wdrażanie Programu ochrony powietrza w ramach unijnego projektu LIFE.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach uroczyście podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” ze środków z NFOŚiGW. W podpisaniu umowy uczestniczyli Jakub Chelstowski, marszałek Województwa Śląskiego, Izabela Domogała, członek Zarządu Województwa Śląskiego i Paweł Mirowski, zastępca prezesa Zarządu NFOŚiGW.

„Cieszę się, że sygnał do zmian wychodzi ze Śląska. Strategia Zielone Śląskie 2030 wskazuje kierunki, które dadzą rozwój. Ten projekt pokazuje zmianę, której oczekujemy w regionie. Dzięki samorządom, które zdecydowały się uczestniczyć w tym projekcie. Współpraca zawsze

przynosi najlepsze efekty i mam nadzieję, że przełoży się na poprawę jakości powietrza, a co za tym idzie jakości życia. Śląsk się zmienia i zmierza w kierunku gospodarki niskoemisyjnej” – mówił marszałek Jakub Chelstowski.

Cały program opiewa na kwotę 76 mln zł. Oprócz środków z programu LIFE w wysokości 45 mln zł, z NFOŚiGW w wysokości 26 mln, wartość tę uzupełniają środki własne samorządów i te, pochodzące z budżetu województwa śląskiego.

„Możemy stawiać ten wniosek jako wzór i przykład, jak w sposób przejrzysty i merytoryczny prezentować cele związane z ochroną środowiska. Śląskie jest liderem w programie „Czyste Powietrze”. Co szósty wniosek pochodzi ze Śląska, a 25 z 30 najaktywniejszych gmin w programie pochodzi właśnie z tego regionu. Wierzę, że ten program pokaże, że warto sięgać po te środki

i realizować zadania z korzyścią dla mieszkańców, by mieli szansę oddychać czystym powietrzem. Czas mądrze inwestować w środowisko, by kolejne pokolenia mogły żyć w przyjaznym środowisku. Mam nadzieję, że dzięki tym środkom uda nam się te cele osiągnąć” – podkreślał Paweł Mirowski, zastępca prezesa Zarządu NFOŚiGW.

Po podpisaniu umowy w Sali Sejmu Śląskiego odbyła się część merytoryczna wydarzenia, w trakcie której marszałek Jakub Chelstowski przedstawił założenia projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” jako przykład aktywnego działania województwa śląskiego na rzecz poprawy jakości powietrza w regionie. Swoje wystąpienia mieli ponadto przedstawiciele m.in. NFOŚiGW, Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla, Politechniki Śląskiej, Śląskiego Ogrodu Botanicznego. W trakcie wydarzenia wręczono

certyfikaty samorządom, partnerom projektu.

„To dla regionu historyczna chwila. To największy pod względem liczby partnerów projekt w Europie, dotyczący jakości powietrza. Efekty tych działań będą odczuwane nie tylko w województwie śląskim, ale także w sąsiednich regionach i na terenach przygranicznych. Przed nami sześć lat pracy, szereg działań, których głównym celem jest poprawa jakości powietrza” – tłumaczyła Izabela Domogała, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

Główne kierunki projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” to m.in.: stworzenie systemu wsparcia doradczego (eko-doradcy), ograniczenie emisji transportowej, koncepcje zwiększenia obszarów zieleni, przyspieszenie tempa wymiany urządzeń grzewczych małej mocy, modele zmniejszenia oddziaływania środowiskowego w budynkach

– Przed nami sześć lat pracy, których głównym celem jest poprawa jakości powietrza – tłumaczy Izabela Domogała, członek Zarządu Województwa Śl.



użyteczności publicznej, utworzenie regionalnego systemu eko-informacji mieszkańca, skoordynowanie wykorzystania środków krajowych i zagranicznych na rzecz poprawy jakości powietrza.

Nadrzędnym celem projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” jest sprawna i efektywna realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego, który w roku 2020 został przyjęty przez Sejmik Województwa Śląskiego. Główny cel jest zbieżny z priorytetowym celem Programu ochrony powietrza tj. opracowaniem i wdrożeniem działań naprawczych, których realizacja doprowadzi do poprawy

jakości powietrza, co w konsekwencji spowoduje ograniczenie niekorzystnego wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie i życie mieszkańców województwa śląskiego. Podjęte w ramach projektu działania umożliwią znaczące przyspieszenie tempa wymiany urządzeń grzewczych małej mocy (poniżej 1MW) opalanych paliwami stałymi w sektorze komunalno-bytowym, co stanowi główne źródło sytuacji problemowej na terenie województwa. Istotną częścią projektu jest też podniesienie poziomu wiedzy w różnych grupach docelowych w zakresie niskiej emisji oraz działań zapobiegawczych. (eco)

Chrońmy nasze mokradła

Mokradła to wyjątkowe obszary podmokłe: torfowiska, olsy, fragmenty starorzeczy i terenów zalewowych. Tereny te to siedliska i ostoje wielu cennych gatunków roślin i zwierząt o wysokiej bioróżnorodności. Są one jednak cenne nie tylko dla zwierząt, ale również – dla ludzi.

Dlaczego mokradła są ważne? Mokradła to naturalny rezeruar wody. Tereny podmokłe nie tylko magazynują, i to dwa razy skuteczniej niż lasy, ale również oczyszczają wodę. To istotne ze względu na zagrażający nam kryzys wodny – tylko 2,5% światowych zasobów wody to woda słodka, a niespełna 1% to

dostępna woda pitna. Zużycie wody – głównie w celu produkcji żywności, artykułów przemysłowych i energii zwiększa się. Niestety, z roku na rok zwiększa się również ilość obszarów, na których pojawiają się deficyty i utrudnienia w dostępie do wody. Nasz kraj nie jest od tego problemu wolny – szczególnie centralna Polska, ze względu na układ sieci rzecznej i brak naturalnych zbiorników wodnych, już teraz zmaga się z okresowymi niedoborami wody.

Choć w województwie śląskim nie znajdziemy tak spektakularnych przykładów obszarów podmokłych jak nad Biebrzą czy na Polesiu, to obszarów mniejszych z

pewnością u nas nie brakuje. Wśród nich jest 235 torfowisk o powierzchni powyżej jednego hektara. Ich łączna powierzchnia to prawie 10 tys. hektarów. Najwięcej torfowisk mamy w północno-wschodniej części województwa, w Dolinie Białej Przemszy oraz w okolicach Pszczyny i Dąbrowy Górniczej. Niestety, są one narażone na wiele zagrożeń, takich jak osuszanie lub zarastanie.

Wiele z tych torfowisk objętych zostało ochroną, czy to w formie użytków ekologicznych, czy rezerwatów. Rezerwatami powołanymi do ochrony torfowisk są: Dolina Żabnika w Jaworznie oraz Rotuz koło Czechowic-Dziedzic.

Torfowiska i inne obszary podmokłe znajdziemy również w rezerwacie Jeleniak-Mikuliny w okolicy Koszęcina. Wiele torfowisk znajduje się na terenie obszarów włączonych do sieci Natura 2000. Dwa z nich (Torfowisko w Dolinie Kocinki oraz Sosnowiec-Bory) mają charakter jednoznacznie torfowiskowy.

Torfowiska to niejedynie obszary podmokłe w naszym regionie. Możemy do nich zaliczyć liczne lasy łęgowe, niektóre objęte ochroną rezerwatową (np. Łęg nad Młynówką w powiecie lublińskim). W dolinach rzek nie brakuje starorzeczy, jak w obszarze Natura 2000 Przełom Warty k. Mstowa.

Duże obszary podmokłe występują również w sąsiedztwie stawów hodowlanych, częściowo zarośniętych przez dużej obszarzy sitowia. A stawań tych, szczególnie w południowej części, w naszym województwie nie brakuje. Okresowo duże ilości wody występują również na łąkach w bliskim sąsiedztwie rzek.

Do obszarów częściowo podmokłych mogą być również zaliczane stawy czy osadniki będące pozostałościami po przemysłowej działalności człowieka. Ich ciekawym przykładem, o stosunkowo wysokiej bioróżnorodności, może być kompleks stawów Żabie Doły, położony na granicy Bytomia i Chorzowa,

chroniony jako zespół przyrodniczo-krajobrazowy.

W celu ochrony mokradeł i innych obszarów wodno-błotnych podpisana została Konwencja ramsarska. Ratyfikowało ją dotąd ponad 170 państw, w tym Polska. Celem konwencji jest międzynarodowa ochrona mokradeł jako obszarów kluczowych dla zrównoważonego rozwoju całej planety. To właśnie w rocznicę podpisania tej Konwencji, 2-lutego, obchodzony jest Światowy Dzień Mokradeł. W Polsce podmiotem odpowiedzialnym na wdrożenie Konwencji jest Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

„Jeśli z Ziemi znikną pszczoły, człowiekowi pozostaną tylko cztery lata życia: nie ma pszczół, nie ma zapylania, nie ma roślin, nie ma zwierząt, nie ma ludzi” – powiedział kiedyś Albert Einstein, podkreślając tym samym, jak ważną rolę w ekosystemie spełniają pszczoły. – To bardzo ważna grupa owadów zapylających, która wymaga szczególnej ochrony – podkreślają Wioletta Brzoza i Kamil Chromik z Pasięki Chromik w Gorzyczkach.

Specjalistki od zapylania

Pszczoły produkują miód – najbardziej znany z kilku produktów pszczelich. – Jedna pszczoła w ciągu całego swojego życia wytwarza małą łyżeczkę miodu. Do wyprodukowania kilograma miodu, pszczoły muszą przysiąść na kwiatkach około 4 mln razy – mówi nam Kamil Chromik. W efekcie pracujące pszczoły to specjalistki od zapylania. Okazuje się, że na świecie około 78% spośród wszystkich gatunków roślin jest owadopylna. – Dlatego w uprawach rolniczych obecność zapylaczy często wpływa korzystnie na podwyższenie plonu oraz na jego jakość – zwraca uwagę nasz rozmówca. Zapylanie drzew i krzewów owocowych, plantacji truskawki, czy maliny

Pszczoły nie tylko produkują miód, ale też zapylają blisko 80% roślin. Przenosząc pyłek, zwiększają jakość i ilość plonów. Bez pszczół i ich zapylania, rozwój i wzrost roślin nie jest możliwy.

Bez zapylaczy ani rusz. Znaczenie pszczół w rolnictwie

przez pszczoły nie ogranicza się tylko do wzrostu plonów. Wpływają one również na ich jakość. W wyniku zapylania krzyżowego owoce o większej liczbie nasion oraz łagodniejszym zabarwieniu i lepszym smaku. Zapylanie kwiatów przez pszczoły miodne wyraźnie poprawia zawiązywanie owoców, a więc i zwiększa plon.

Większy i lepszy plon

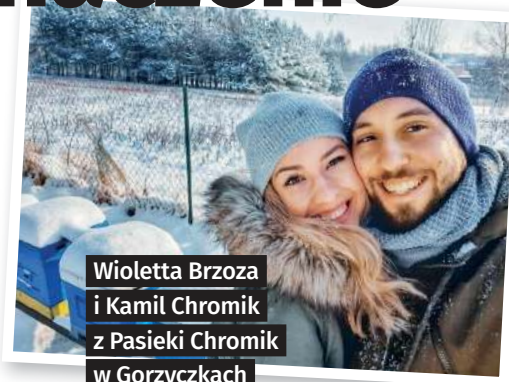
W produkcji rolniczej liczy się głównie wzrost plonu dzięki zapylaniu roślin. – Obecność pszczół np. na plantacjach rzepaku jest niezbędna do prawidłowego zapylania roślin – podkreśla pszczelarz z Gorzyczek. Szacuje się, że z powodu zapylania rzepaku przez pszczoły (z pominięciem samozapylania), produkcja nasion może wzrosnąć o 10-30%. – Wiele jednak zależy od warunków pogodowych

w okresie kwitnienia. Kiedy jest deszczowo produktywność zapylaczy jest mniejsza niż w dni słoneczne – dodaje. Zapylanie przez pszczoły może zwiększyć plon roślin prócz wspomnianego wcześniej rzepaku takich jak np.: proso, gorczyca, mak, len, łubin żółty, groch siewny, koniczyna biała i czerwona oraz soja. Druga grupa gatunków roślin to te rośliny, których plon jest całkowicie lub prawie całkowicie zależny od owadów. Należą do nich: gryka, słonecznik, lucerna, esparceta, rośliny sadownicze (jabłka, wiśnie, czereśnie, gruszki), jagody (truskawki, maliny, czarna porzeczka, agrest) warzywa i rośliny nasienne (m.in. cebula, kapusta, marchew). – Dobre zapylanie upraw owadopylnych przez pszczoły w połączeniu z odpowiednimi technikami rolniczymi i zabiegami ochrony roślin może zwiększyć

plon średnio o 50% – podkreślają Kamil Chromik i Wioletta Brzoza.

Zatrucia pestycydami

W Polsce każdego roku pestycydami zatruwa się około kilkanaście tysięcy rodzin pszczelich. Pod względem wpływu finansowego strata z tego tytułu jest jednak ogromna i wynosi kilkadziesiąt miliardów złotych rocznie. Najwięcej zatruć obserwuje się przy uprawach, u których w fazie kwitnienia zwalczą się chwasty i szkodniki. – Pszczoły wchodzą wtedy w bezpośredni kontakt z pestycydami, niebezpiecznymi chemikaliami w trakcie zbierania nektaru i pyłku – zauważają Kamil Chromik i Wioletta Brzoza. Dodają, że chemiczna ochrona roślin jest niezbędną częścią produkcji roślinnej, jednak rolnicy powinni



Wioletta Brzoza i Kamil Chromik z Pasięki Chromik w Gorzyczkach

się skupiać także na minimalizowaniu zagrożeń związanych z ich stosowaniem. – Niezwykle ważną kwestią jest dobór odpowiedniego pestycydu i odpowiedniego czasu, kiedy dokonywać oprysku bezpiecznie, bez narażania pszczół na niebezpieczeństwo. Wszystkie zabiegi w okresie zapyleń przez pszczoły należy przeprowadzać wieczorem, po zakończeniu codziennego lotu zbieraczek. Ważna jest również rozmowa i komunikacja między rolnikami a pszczelarzami, szczególnie w kwestii informowania o podejmowanych działaniach na polach – podkreśla Kamil Chromik. (juk)

– Realizacja tego zadania poprawi komfort użytkowania drogi – słyszymy w godowskim urzędzie gminy. Mowa o łączniku drogowym, który scali części gminy rozdzielone autostradą A1.

Najpierw zaprojektują, a potem wybudują nowy łącznik

GODÓW W połowie grudnia ubiegłego roku gmina Godów podpisała umowę na zaprojektowanie i wykonanie połączenia drogowego ul. Szybowej z ul. Olszyńską w Krostoszowicach. Nowa droga powstanie na odcinku 594 metrów,

przebiegającym wzdłuż autostrady A1.

Najpierw projekt, później budowa

Przetarg na wykonanie zadania wygrało konsorcjum A&M Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z partnerem

PRD KUHN, które zaoferowało kwotę 1 464 991 zł. – Podpisana umowa zakłada opracowanie w pierwszej kolejności kompletnej dokumentacji projektowej oraz uzyskanie pozwolenia na budowę. Następnie w myśl zapisów umowy

zakładane jest wykonanie nawierzchni drogowej na łączniku ul. Szybowej z ul. Olszyńską. To odcinek o długości 594 m – przekazuje Artur Marcisz, inspektor ds. komunikacji społecznej w Urzędzie Gminy Godów. Dodaje, że umowa zakłada

również wykonanie na tym odcinku odwodnienia drogi poprzez rowy otwarte i kanalizację deszczową oraz wykonanie ściany oporowej osuwającej się skarpy.

20 miesięcy na realizację inwestycji

Inwestycja będzie realizowana na terenie przejętym we wcześniejszych latach przez gminę od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz na fragmentach nieruchomości przejętych od mieszkańców gminy. Obecnie jest to

droga szutrowa, która scala część gminy rozdzieloną przebiegiem autostrady. – Realizacja zadania poprawi komfort korzystania z łącznika – zwraca uwagę Artur Marcisz. Wykonanie projektu, a następnie budowa drogi mają zostać zrealizowane w terminie 20 miesięcy od momentu podpisania umowy. (juk)

Po zrealizowaniu inwestycji ma znacznie poprawić się komfort użytkowania drogi.

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Wiosną rośnie zagrożenie pożarowe związane z wypalaniem traw. Warto przypomnieć, że proceder ten jest niezgodny z prawem i grożą za niego surowe sankcje karne oraz cofnięcie dopłat wypłacanych przez ARiMR.

Pozytywne skutki wypalania traw to mit

Wbrew obiegowej opinii wypalanie nie powoduje bujniejszego odrostu traw. Nie poprawia też jakości gleby. Co więcej, w znacznym stopniu obniża wartość plonów. Po przejściu pożaru gleba staje się jałowa i potrzebuje nawet kilku lat, aby powrócić do stanu sprzed katastrofy. Pożar jest tragiczny w skutkach dla całego ekosystemu – zniszczona zostaje nie tylko warstwa żyznej próchnicy, giną również zwierzęta. Podpalanie traw bywa często przyczyną pożarów lasów i zabudowań gospodarczych, w których życie tracą także ludzie.

Rolniku – czym grozi wypalanie traw?



Wiosną często występuje zjawisko wypalania traw na terenie nieużytków, które czasem może przenieść się także na teren pól uprawnych. W wielu przypadkach interweniują strażacy

Surowe kary – grzywna a nawet więzienie

Zakaz wypalania traw określony został w Ustawie o ochronie przyrody oraz w Ustawie o lasach, a Kodeks wykroczeń przewiduje za to karę nagany, aresztu lub grzywny, której wysokość może wynieść od 5 tys. do 20 tys. zł. Co więcej, jeśli w wyniku podpalenia trawy dojdzie do pożaru, który spowoduje zagrożenie utraty zdrowia lub życia wielu osób albo zniszczenia mienia wielkich rozmiarów, wtedy sprawca – zgodnie z zapisami Kodeksu karnego – podlega karze pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

Wypalanie traw to też ryzyko utraty dopłat

Oprócz wspomnianych sankcji wypalającemu grożą również dotkliwe kary, które nakładać może

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zakaz wypalania gruntów rolnych jest jednym z warunków, których rolnicy zobligowani są przestrzegać, aby móc ubiegać się o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe z PROW za 2021 rok. W przypadku jego złamania ARiMR może nałożyć na rolnika karę finansową zmniejszającą wszystkie otrzymywane przez niego płatności o 3 proc. W zależności od stopnia winy, może zostać ona obniżona do 1 proc. bądź zwiększona do 5 proc. Jeszcze wyższe sankcje przewidziane są dla tych, którzy świadomie wypalają grunty rolne – muszą oni liczyć się z obniżeniem płatności nawet o 25 proc. Agencja może również pozbawić rolnika całej kwoty płatności bezpośrednich za dany rok, jeśli stwierdzone zostanie uporczywe wypalanie przez niego traw.

Oprac. AgaKa

REKLAMA

NOWY PROGRAM JUŻ OD 2 MARCA W TELEWIZJI

T

V

S

przystanek muzyka

PREMIERA: ŚRODA 22:00

POWTÓRKI:
PONIEDZIAŁEK 11:30
SOBOTA 14:50

13 ODCINKÓW - 13 MUZYKÓW - MILION POWODÓW DO OGLĄDANIA!

POZYCJA 85

POZYCJA 87

POZYCJA 62

POZYCJA 129

POZYCJA 111/352

WOJ. ŚLĄSKIE

PILOT.WP.PL

Pożarów sadzy m trzeba dbać o kocioł

Co roku w sezonie grzewczym straż pożarna wielokrotnie interweniuje przy pożarach sadzy kominowej. Bywają tygodnie, kiedy nie ma dnia bez takiej interwencji. Najczęściej zaś pożary odnotowywane są w weekendy. Przykłady z ostatnich tygodni? Pożar sadzy w budynku piekarni w Lubomi 16 lutego. Dzień wcześniej przy ul. Wiejskiej na Podbuczu i drugie zdarzenie w Rogowie. A to tylko w dwa dni. O przyczynach i możliwościach zapobiegania pożarom sadzy kominowej rozmawialiśmy z mistrzami kominiarskimi: Łukaszem Zającem oraz Piotrem Mężykiem członkami Korporacji Mistrzów Kominiarskich Województwa Śląskiego.

– **Macie panowie wrażenie lub poparcie statystyk, że to zjawisko z roku na rok wzrasta?**

Piotr Mężyk. – Niestety obserwujemy, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat zjawisko pożarów sadzy kominowej wzrasta, na co składa się wiele czynników.

– **Pożary sadzy pojawiają się najczęściej w okresie grzewczym, choć nie tylko. Czy można wskazać najczęstsze powody występowania takich zdarzeń?**

Piotr Mężyk. – Takich powodów jest wiele, jednak warto skupić się na najważniejszych. Na ilość zalegającej sadzy ma wpływ kilka powodów. Chyba najczęstszy i najistotniejszy z czynników to utrzymywanie zbyt niskiej temperatury spalania w urządzeniach grzewczych. Nowoczesne kotły C.O. zasilane paliwem stałym, dla prawidłowej eksploatacji wymagają utrzymywania odpowiednio wysokiej temperatury,

do której zostały zaprojektowane. Obniżanie tego parametru powoduje zaburzenie procesu spalania oraz drastyczne obniżenie temperatury spalin, a to prowadzi do niepełnego procesu spalania i generowania znacznej ilości sadzy. Sytuacja taka stwarza zagrożenie zarówno dla przewodu kominowego, ale również skraca żywotność urządzenia grzewczego. To oczywiście opis bardzo okrojony, aby nie zagłębiać się zbyt w szczegóły techniczne.

Łukasz Zając. – Na skalę problemu znaczny wpływ ma również nieprawidłowy dobór mocy urządzenia grzewczego do zapotrzebowania na ilość ciepła budynków, które w szczególności w ostatnim czasie, poddawane są termomodernizacjom. Dlatego w urządzeniach o przewymiarowanej mocy utrzymywane są często niskie temperatury spalania. Przyczyną są też stare kotły, które mają tendencje



Łukasz Zając oraz Piotr Mężyk, członkowie Korporacji Mistrzów Kominiarskich Województwa Śląskiego

do zapłonu sadzy, a także brak prawdziwej zimy.

– **Zimy?**

P.M. – Użytkownicy często dysponują budynkami i instalacjami, nieprzystosowanymi do obecnych warunków atmosferycznych. Kiedyś zimy wyglądały inaczej – było znacznie więcej dni z minusowymi temperaturami poniżej -10 stopni. W kotłach C.O. natomiast utrzymywało się dużo wyższą temperaturę, rzędu 70-80 stopni, co powodowało, że prawie cała sadza całkowicie się przepalała. Dzisiaj przy temperaturze kotła rzędu 40 stopni, urządzenie nie osiąga pełnej sprawności, a

tym samym produkuje sporo sadzy, która nie przepala się, a zostaje w przewodzie kominowym.

Ł.Z. – Sadzy, a także smoły. Kiedy prowadzimy czyszczenie i widzimy, że przewód kominowy jest zasmołowany, niezwłocznie przekazujemy informację o tym właścicielowi posesji. Grozi to zapłonem i szkodami związanymi z pożarem. Smoły nie jesteśmy w stanie wyczyścić tradycyjnymi metodami. Często wymagane jest specjalistyczne czyszczenie mechaniczne.

– **Smola zapala się łatwiej niż sadza?**

P.M. – Smola zapala się bardzo łatwo i dodatkowo podczas pożaru dochodzi do jej pęcznienia, co powoduje, że komin może się czasowo zaczopować. Wysokie ciśnienie może tym samym rozerwać komin oraz doprowadzić do emisji spalin wraz z tlenkiem węgla do pomieszczeń mieszkalnych. Dlatego właśnie to tak niebezpieczne zjawisko.

– **Rodzaj węgla ma znaczenie?**

P.M. Na rynku mamy wiele rodzajów opału o różnych parametrach. Niektóre z nich także produkują więcej smoły i sadzy, a tym samym wzmagają zagrożenie.

Ł.Z. – Często też mamy do czynienia z niedopasowaniem komina do parametrów kotła. Bywa tak, że przekrój komina jest za mały lub też za duży, a to może powodować problemy.

– **Czy sposób palenia w piecu też ma wpływ na ilość sadzy?**

P.M. – Obserwujemy też, że przy paleniu mieszkańcy mają złe przyzwyczajenia. Efektywniejszym, bardziej ekologicznym i korzystniejszym jest spalanie współprądowe, potocznie nazywane paleniem od góry. Niestety pokutuje jeszcze cały czas palenie tradycyjne, czyli zasypywanie kotła. Nie daj Boże zamykany jest jeszcze dopływ powietrza i wówczas węgiel spala się w sposób niepełny, generowana jest znaczna ilość sadzy i smoły, które odkładają się w kanałach dymowych urządzeń grzewczych oraz w samym przewodzie kominowym. Tak naprawdę palenie współprądowe jest zalecane dla większości kotłów. Dodatkowy profit, to pełniejszy proces spalania, a co za tym idzie oszczędność paliwa, którego cena w ostatnim czasie bije rekordy. Warto też zapoznać się z instrukcją urządzenia, bo producenci bardzo często informują, że minimalna temperatura kotła to 60 stopni.

– **Co w takim razie, palić od góry i utrzymywać większą temperaturę paleniska?**

P.M. – Także, a może przede wszystkim, dopuszczać do tego pa-

Można uniknąć, ale

ciot i komin

leniska oraz komina fachowców. Kominiarze, nie tylko my tutaj, ale także wielu innych, ma wieloletnie doświadczenie, a tym samym zna się na swoim fachu. Nie tylko jesteśmy od czyszczenia przewodu, co jest bardzo ważne i powinno być wykonywane minimum 4 razy w roku, ale także podpowiadamy często co robić, aby nie dochodziło do krytycznych sytuacji – w oparciu o dany rodzaj kotła i stan komina.

– Czyli w momencie, kiedy wymieniamy piec, bo musimy zlikwidować stary kopciuch...

Ł.Z. – ...wtedy wzywamy kominiarza, aby zaopiniował kotłownię i wystawił

4
– tyle razy w roku należy czyścić przewody kominowe

na to dokument jeszcze przed wykonaniem tej kotłowni. Po wykonaniu takiej wstępnej opinii inwestor przystępuje do wymiany kotła przez serwisanta, a później przychodzimy i sprawdzamy, czy nie doszło do błędu przy instalacji.

P.M. – W starszych budynkach częstym problemem jest brak nawiewu czy nawet wentylacji w kotłowni. Często słyszymy, że

jest tam okienko, ale nie tędy droga. Dopływ do pomieszczenia kotłowni musi odbywać się w sposób ciągły oraz posiadać właściwą powierzchnię.

Ł.Z. – Zawsze mówię, że okienko to urządzenie sabotażowe, bo dzisiaj działa, a jutro nie. Któryś z domowników przyjdzie i powie „zamknij, bo zimno”, a przy wietrznej pogodzie z kotła do komina zaciągnie się ogień i mamy gotowy przepis na pożar sadzy, bo przy wietrznej pogodzie ciąg kominowy wzrasta. Mój były majster zawsze mówił, że jak wieje, będziemy mieli pożary sadzy. Przy ostatnich wichurach zdarzały się sytuacje, że ludzie mieli cofki i duże zadymienie w po-

kojach. To też efekt braku dopływu powietrza.

– Czystczenie komina to jedno, a czyszczenie pieca?

Ł.Z. – Zdarzają się interwencje, kiedy dopiero podczas moich odwiedzin użytkownicy zaczynają sprzątać w kotłowni. W piecu natomiast są uszkodzone zawiasy, zniszczone uszczelki. A to wszystko ma wpływ na bezpieczeństwo. Pamiętajmy, że przewody dymowe trzeba czyścić minimum 4 razy w roku, a raz do roku wentylacyjne. Ustawa obowiązuje do tego właściciela czy administratora budynku. Sam piec często należy też czyścić z sadzy nawet codziennie. Czyścić trzeba każdy piec, niezależ-

nie czy jest na węgiel, pellet, olej czy gaz.

– Czy czyszczenie komina ma wpływ na ewentualną wypłatę ubezpieczenia w przypadku pożaru?

P.M. – Czystczenie to jedno, a przegląd to drugie. Przegląd przewodów kominowych raz do roku wymusza prawo budowlane. Często jest to wymóg, wpisany w warunkach ubezpieczenia nieruchomości. Właściciel budynku ma także obowiązek zapewnienia bezpiecznego dojścia do komina. Czasem zdarza się, że mieszkańcy tłumaczą, że nie chodzi do nich kominiarz, więc nie mają wyczyszczonego komina. Pamiętajmy jednak, że kominiarze nie mają obowiąz-

ku odwiedzania posesji, a przecież zawsze można zadzwonić i zamówić czyszczenie.

Ł.Z. – Czasem chodzimy i przypominamy się, ale to dobry gest w stronę zarządców nieruchomości. Zawsze mówię klientom, że tak samo, jak jeżdżą na przegląd z samochodem, tak również prawo budowlane wymaga przeglądu przewodów kominowych. Konieczne jest więc zarówno czyszczenie, jak i sporządzenie protokołu stanu technicznego. Jeżeli zabraknie nawet jednego czyszczenia lub przeglądu w roku, ubezpieczyciel ma podstawę do wstrzymania odszkodowania.

ZUS

ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śl.

Czy jest możliwość według aktualnych przepisów, przeliczenie emerytury górniczej po osiągnięciu 65 roku życia? Emerytura od 2006 roku i nie podejmowałem od tego czasu pracy.

W nawiązaniu do Pana pytania informujemy, że warunki nabywania prawa do emerytury i zasady ustalania jej wysokości reguluje ustawa z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 291 z późn. zm.) zwana ustawą emerytalną. Po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego dla mężczyzn, wynoszącego 65 lat istnieje możliwość usta-

lenia emerytury według nowych zasad tj. zgodnie z art. 24 ustawy emerytalnej. W tym celu należy złożyć formalny wniosek. Wysokość emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego obliczamy według nowych zasad, zgodnie z art. 26 ustawy emerytalnej. Wysokość tej emerytury zależy od:

- kwoty składek na ubezpieczenie emerytalne zapisanych na Twoim koncie w ZUS, do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, z uwzględnieniem ich waloryzacji,
- kwoty środków zapisanych na subkoncie, z

uwzględnieniem ich waloryzacji,

- kwoty zwaloryzowanego kapitału początkowego,
- średniego dalszego trwania życia właściwego dla wieku przejścia na emeryturę.

Należy pamiętać, że w przypadku jeżeli ubezpieczony pobrał jakkolwiek emeryturę (w tym emeryturę górniczą) podstawę obliczenia emerytury powszechnej pomniejsza się o kwotę stanowiącą sumę kwot pobranych emerytur w wysokości przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Nadmieniamy, że w razie pytań lub wątpliwości do-

datkowych informacji może Pan uzyskać w każdej jednostce ZUS.

Czy w związku z nowymi przepisami będę mógł ponownie przeliczyć emeryturę z wybranych lat, tak jak to było w przypadku artykułu 110 ustawy o emeryturach i rentach? Na emeryturze jestem od 7 lat. Emeryturę mam wyliczoną z 20 wybranych lat, a teraz czy mogę podać do emerytury tylko 10 lat z wybranych 20 lat?

Z dniem 1 stycznia 2022 r. zostały wprowadzone w życie przepisy zmieniające zasady przeliczania emerytury ustalonej według starych zasad lub renty z ty-

tułu niezdolności do pracy, w których uchylono art. 110 i 110 a ustawy emerytalnej. Możemy przeliczyć świadczenie, jeśli po jego przyznaniu nadal Pan pracuje i osiąga wynagrodzenie, które będzie miało wpływ na wysokość podstawy wymiaru emerytury.

Może Pan zgłosić wniosek o przeliczenie podstawy wymiaru od zarobków:

- z dowolnie wybranych 20 lat kalendarzowych, w których podlegał Pan ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu społecznym;
- z 10 kolejnych lat kalendarzowych wybranych z ostatnich 20 lat kalendarzowych, poprzedzają-

cych bezpośrednio rok, w którym zgłosi Pan wniosek o emeryturę albo o przeliczenie podstawy jej wymiaru.

Do wniosku o przeliczenie podstawy wymiaru świadczenia możesz wskazać zarobki, które przypadają w części lub w całości w latach po przyznaniu emerytury. Na tej podstawie ponownie obliczymy wskaźnik wysokości podstawy wymiaru i – jeśli będzie wyższy niż dotychczasowy – podwyższymy świadczenie. Podstawę wymiaru oraz wysokość świadczenia obliczymy przy zastosowaniu kwoty bazowej ostatnio przyjętej do obliczenia świadczenia.

424 STRONY HISTORII OGNI

WODZISŁAW ŚLĄSKI Prezentujemy drugą część rozmowy z dyrektorem wodzisławskiego muzeum Sławomirem Kulpą na temat najnowszej publikacji „Wodzisław Śląski w obliczu ognia”. Prezentacja książki odbędzie się 11 marca o godz. 10.30 w auli I Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Szkolnej.

– A kiedy pojawiły się pierwsze, zorganizowane straże?

– Te najstarsze odnotowane historycznie jednostki pojawiają się w 564 p.n.e. po wielkim pożarze stolicy Chin – Sung. Zorganizowane straże złożone z żołnierzy miał również starożytny Rzym. Jeśli natomiast chodzi o region Śląska, to najwcześniejsze ordynacje pożarowe zachowały się z XIV wieku w Legnicy. Już wtedy funkcjonowały straże złożone z mieszczan, które czuwały nad spokojnym snem mieszkańców. Nie byli to oczywiście strażacy w dosłownym tego słowa znaczeniu. Niemniej ich zadaniem było wczesne wykrycie i nie dopuszczenie do rozprzestrzenienia się ognia. Szczególne niebez-

pieczeństwo pojawiało się zimą, kiedy domy ogrzewano, a kryte strzechą dachy łatwo mogły zapalić się od iskier wydobywanych z komina. W XVIII wieku pracowali w Wodzisławiu specjalnie wynajęci stróże nocni – „wachtyrze”. Były to cztery osoby, które przez noc patrolowały miasto, zarówno pod względem porządku, ale również czujnie pilnowali, czy ogień nie zajął jakiegoś domostwa.

– To połączenie straży miejskiej i pożarnej.

– Dzisiaj tak moglibyśmy na to spojrzeć. Wodzisław wówczas był małym miastem i jego granice kreśliła owalnica. Straż pilnowała porządku, a w razie niebezpieczeństwa „wachtyrze” używali trąbek sygnalizacyjnych. Najdonośniejszym sygnałem dla mieszkańców były dzwony kościelne.

– Czy oprócz strażników ktoś jeszcze dbał o bezpieczeństwo przeciwpożarowe?

– Rewolucyjne zmiany w postrzeganiu bezpieczeństwa pożarowego przyniosły czasy pruskie. Powstały wówczas tzw. kasy ogni-

we. Od 1743 roku, kiedy zakorzeniła się u nas administracja pruska rozpoczęto wyceniać domostwa i zbierać podatki. Miały one ubezpieczać mieszkańców na wypadek nieszczęść wywołanych przez ogień. Każdy właściciel domu musiał zapłacić należną część wartości swego majątku, a w wypadku tragedii otrzymywał odszkodowanie. Dwie trzecie kasy szło na ubezpieczenie, a resztę przeznaczano na zakup sprzętu przeciwpożarowego. W tym czasie działały sprawnie służby prewencji. Składały się one przede wszystkim z inspektora budowlanego,

17 lipca 1887 r.

– oficjalna data założenia formacji straży pożarnej w Wodzisławiu Śląskim.

człowieka, który gasił pożary – Spritzmeistera, ale także innej ważnej osoby – kominiarza. Resztę komisji tworzyli radni i inni urzędnicy. Komisje te mogły nakładać nawet wysokie kary dla ludzi, którzy nie przestrzegali porządku pożarowego.

– Ogromną wartością tej książki jest nie tylko bogata historia faktów pożarniczych, ale także opisy ludzi, którzy zamieszkiwali miasto.

– Udało się dotrzeć do wielu takich historii. Dzięki pracy poznaliśmy nazwiska burmistrzów i ich zastępców, którzy to najczęściej dzierżyli dwie funkcje – policji i pożarnictwa. Tak więc widzimy, że w najwyższych strukturach władz miasta działali ludzie, którzy odpowiadali za bezpieczeństwo mieszkańców. Oprócz urzędników, działali czynnie w XVIII i XIX wieku ogniomistrzowie, zwani spritzmeisterami. Opiekowali się oni sprzętem. Jeździli też do pożarów. Ze względów pragmatycznych i wynikających

przepisów obsługą sikawek zajmowali się kowale, którzy z racji pełnionego zawodu umieli naprawić sprzęt i go zakonserwować. Ponadto uruchomienie sikawki wymagało również olbrzymiej siły fizycznej, którą kowal niewątpliwie posiadał, pracując fizycznie na co dzień w swym warsztacie. W Wodzisławiu pod koniec XVIII wieku działał Wilhelm Rohenr, a po jego śmierci jego syn Franz. Pracowali oni w mieście oraz okolicznych wsiach odległych od Wodzisławia do jednej mili (7,5 km).

– Kiedy pojawiła się pierwsza remiza?

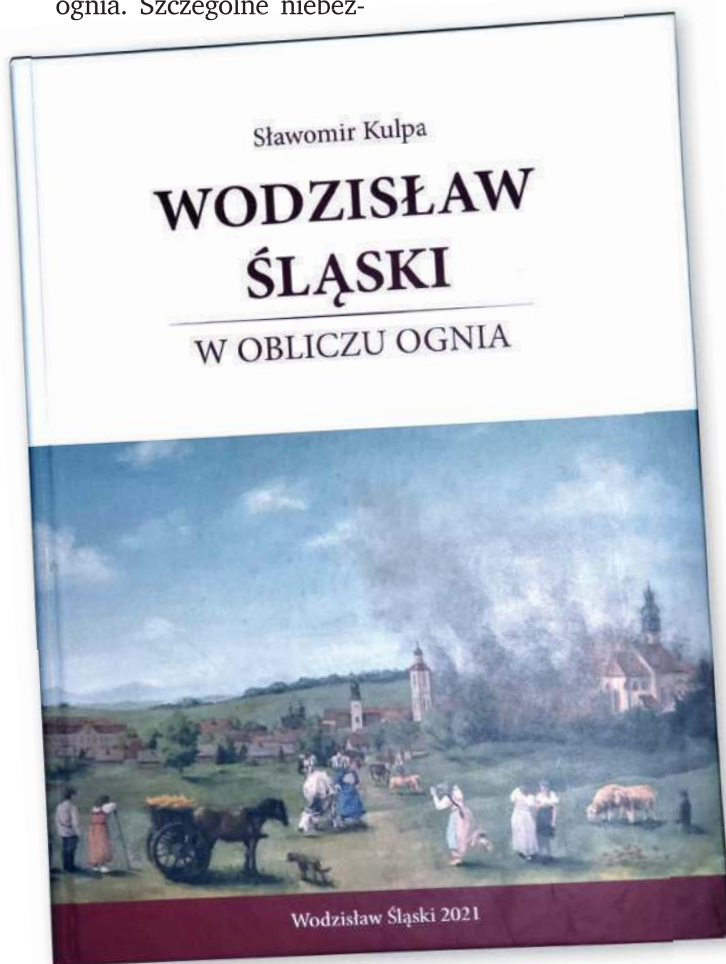
– Najcenniejszym zachowanym źródłem dla wodzisławskiego pożarnictwa jest dokument, który odkryty został w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. Pochodzi on z 1769 roku i dotyczy nakazu budowy remizy i zakupu wozu strażackiego w mieście. Dokument ten wydała kancelaria króla Fryderyka II, a wszystko to regulowały przepisy prawne. Ze względu na taki obrót sprawy, już rok później powstała remiza i zakupiono wówczas sikawkę dla Wodzisławia. Można sobie tylko wyobrazić zdziwienie mieszkańców, kiedy do małego miasteczka, które w tym czasie miało ok.



Zrekonstruowany strój wodzisławski, który był w użyciu do 1822 roku. Przywieziona po wielkim pożarze odzież z różnych stron doprowadziła do wyparcia lokalnego ubioru.

800 mieszkańców, przyjechała w 1770 roku taka machina, gdzie na jej pokładzie zainstalowany został zbiornik na wodę oraz sprzęt przeciwpożarowy w postaci skórzanych wiader, bosaków i toporów. Pierwszą remizę dobudowano do ratusza stojącego na

placy rynku. Całość tej inwestycji finansowana była przez: miasto, właściciela zamku, ale także przez klasztor franciszkański oraz miejscową parafię. Nowa remiza i pojazd gaśniczy -sikawka, funkcjonujące od 250 lat w Wodzisławiu, zaczynają kreślić nowy roz-



Srebrne odznaczenie za zasługi dla państwa, nadane wodzisławskim żandarmom 19 stycznia 1823 roku za pomoc i ratowanie dobytku w czasie wielkiego pożaru miasta w 1822 roku. Medal znajduje się w zbiorach Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

i WODY – CZ. 2

dział związany z ochroną przeciwpożarową w mieście. Skupiać on będzie ludzi odważnych, zafascynowanych ideą niesienia pomocy bliźnim. Tym samym chciałbym, aby ludzie ratujący życie innym, stali się bohaterami tej publikacji, niezależnie od czasów w jakich żyli, jakim mówili językiem i w jakich chodzili mundurach. To im składam podziękowanie za odwagę i determinację w walce z pożarami i z innymi zagrożeniami.

– **Sporą część książki zajmuje czas wielkiego pożaru miasta z 1822 roku. Jak wyglądał sam pożar i czy miasto otrzymało pomoc po tej tragedii?**

– Dzięki badaniom archiwalnym mamy szczegółowe informacje m.in. na temat ludzi żyjących wówczas w mieście oraz tych którym przyszło zginąć podczas tej tragedii. Pożar z czerwca 1822 roku to tak naprawdę zagłada miasta. Proszę sobie wyobrazić, co musieli czuć ludzie, kiedy na ich oczach płonął dorobek życia i dziedzictwo ich

przodków. Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że sobie na to trochę zapracowali, gdyż nie wyciągnęli wniosków z pożarów, kiedy to ogień strawił Pszczynę w 1748 roku, czy pół wieku później pobliskie Żory. W tym czasie w Wodzisławiu nadal w większości funkcjonowała drewniana zabudowa, a mieszkańcy ze względów ekonomicznych nie byli w stanie wzniesć murowanych domostw. Ponadto mocno niedoszacowane były ich majątki, jeśli chodzi o ubezpieczenie. Czerwcowego przedpołudnia 1822 roku panowała od kilku tygodni susza. Upalny dzień i wiejący wiatr sprawiły, że mała iskierka, która pojawiła się w budynku gospodarczym stojącym przy obecnej ulicy Sądowej doprowadziła do wielkiego nieszczęścia. Żywioł był nie do opanowania. Mamy też informacje o bohaterach, którzy gasili pożar, za który dostali medal w styczniu 1823 r. Był to pierwszy medal, który otrzymali wodzisławscy żandarmi działający w służbie pożarniczej. Odzna-

czenie nadał im sam król Fryderyk III Hohenzollern, który również osobiście pomógł miastu, nakazując wygospodarować urzędnikom dodatkowe środki na odbudowę Wodzisławia. Po tej tragedii powstało już miasto murowane. Ze źródeł wiemy np. że 10 tys. beczek węgla do wypalania cegły podarowała kopalnia Hoym. Do miasta napłynęło także wiele ubrań dla pogorzelców, które skutecznie wyparły z użytku nasz strój wodzisławski. Można powiedzieć, że Wodzisław dzięki pomocy podnosił się z popiołów, niczym mityczny Feniks. Stało się to dzięki solidarności mieszkańców. Nieszczęście to scaliło społeczność miasta i Wodzisław osiem lat po tej tragedii liczył już około 1550 mieszkańców.

– **Bardzo szerokie pole zajmuje także okres po wielkim pożarze oraz czasy najnowsze. Czy tylko pasjonaci pożarnictwa będą zaciekawieni publikacją?**

– Mam nadzieję, że nie tylko, bo przebadaliśmy kawał wodzisławskiej historii, a także prezentujemy wiele dotąd nieznanych faktów. Prace nad publikacją trwały ponad dwa lata. Jest grono osób, którym chciałem szczególnie podziękować. To oczywiście władze miasta, kierownictwo Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim oraz wspomniani już Roman Cop, oraz mł. bryg. Stanisław Tkocz, który dostarczył wiele cennych dokumentów i zdjęć z czasów powojennych.

– **Zatem nie zdradzajmy już zbyt wiele, możemy zaprosić na prezentację książki do I LO. Wówczas każdy będzie miał możliwość nabycia książki.**

– Zapraszam serdecznie 11 marca, kiedy to opowiem trochę ciekawostek z dziejów funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w mieście.

Wodzisław beneficjentem programu „Life”



Mieczysław Kieca odebrał potwierdzenie akcesu dla Wodzisławia Śląskiego w programie „Life” od marszałka Jakuba Chelstowskiego

WODZISŁAW ŚLĄSKI 22 lutego br. w sali Sejmu Śląskiego odbyła się inauguracja unijnego projektu LIFE. NFOŚiGW przekaże blisko 26 mln zł dotacji dla województwa śląskiego na wdrożenie Programu ochrony powietrza. Wodzisław Śląski jest jednym z beneficjentów tego przedsięwzięcia.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” ze środków z NFOŚiGW. Dofinansowanie w wysokości 25,8 mln zł uzupełnia środki z programu LIFE o równowartości 44,4 mln zł, przeznaczone na realizację projektu. Dzięki temu województwo śląskie będzie realizować projekt przy minimalnym wkładzie własnym wynoszącym 5 proc.

Główny cel jest zbieżny z priorytetowym celem programu ochrony powietrza, tj. opracowaniem i wdrożeniem działań naprawczych, których realizacja doprowadzi do poprawy jakości powietrza, co w konsekwencji spowoduje ograniczenie niekorzystnego wpływu zanieczysz-

czeń powietrza na zdrowie i życie mieszkańców województwa śląskiego. Podjęte w ramach projektu działania umożliwią przede wszystkim znaczące przyspieszenie tempa wymiany urządzeń grzewczych małej mocy (poniżej 1MW) opalanych paliwami stałymi w sektorze komunalno-bytowym, co stanowi główne źródło niskiej emisji na terenie województwa.

4 główne założenia

Wszystkie zaplanowane działania zostały przypisane do czterech filarów:

1. Wsparcie realizacji działań naprawczych poprawy ochrony powietrza.
2. Rozwój know-how, narzędzi, metod i działań demonstracyjnych.
3. Wsparcie dla władz lokalnych.
4. Wzrost świadomości ekologicznej.

(ska)

Realizacja projektu w ramach programu „Life” przyczyni się do:

- podniesienia skuteczności wdrożonych rozwiązań legislacyjnych („uchwała antysmogowa”) wymuszających wymianę przestarzałych, niskosprawnych urządzeń grzewczych,
- wdrożenia mechanizmów efektywnej kontroli zanieczyszczeń na szczeblu samorządowym i wypracowanie dobrych praktyk w tym zakresie (monitoring emisji z wykorzystaniem dronów, kontrole palenisk),
- wypracowania dobrych praktyk w zakresie planowania inwestycji na poziomie gminnym,
- wdrożenia metod optymalnego podnoszenia efektywności energetycznej i racjonalnego inwestowania w obiektach użyteczności publicznej (modelowe rozwiązania celu do szerokiego zastosowania),
- wsparcia władz lokalnych w działaniach na rzecz poprawy jakości powietrza i adaptacji do zmian klimatu poprzez podniesienie jakości przestrzeni publicznej oraz zwiększenie udziału powierzchni zielonej na terenach zurbanizowanych.



Wachtyrz, czyli stróż nocny z 1775 roku. Ilustracja z książki „Wodzisław Śląski w obliczu ognia”.

SPÓR O ELEKTROCIĘPŁOWNIE RADLIN. NFOŚiGW nie podziela obaw CBA

RADLIN Sprawa dotyczy JSW Koks, Rafako S.A., CBA i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jednak w kuluarach mówi się o czymś więcej – konflikcie pomiędzy władzami JSW S.A. oraz JSW Koks sp. z o.o. i przepychankach między koteriami politycznymi.

21 lutego Centralne Biuro Antykorupcyjne opublikowało komunikat, w którym wskazano na „nieprawidłowości dotyczące trybu wyłonienia wykonawcy robót budowlanych o wartości 289 mln zł”. Mowa o budowie bloku energetycznego zasilanego gazem koksowniczym w Radlinie. Inwestorem jest JSW Koks, natomiast wykonawcą Rafako S.A.

CBA w oficjalnym komunikacie nie sprecyzowało, na czym miały polegać owe nieprawidłowości. Nie złożono zawiadomienia do prokuratury. Nikogo nie zatrzymano. Pojawia się pytanie, o jakich nieprawidłowościach mowa, skoro jedyną konsekwencją kontroli CBA było „wystąpienie pokontrolne skierowane do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jako instytucji udzielającej finansowania i nadzorującej realizację tej inwestycji”?

Nowiny.pl dotarły do dokumentów, które rzucają więcej światła na tę sprawę. Okazuje się, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeanalizował wy-

stąpienie pokontrolne CBA i nie dopatrzył się żadnych uchybień w inwestycji w Radlinie.

Co napisano w wystąpieniu pokontrolnym CBA?

Jak dowiedziały się Nowiny.pl, wystąpienie pokontrolne Delegatury CBA w Katowicach sprowadza się do dwóch kwestii:

- trybu zamówienia,
- rzekomego naruszenia zasad przejrzystości przy udzieleniu zamówienia przez JSW Koks.

Pierwsze zagadnienie dotyczy trybu udzielenia zamówienia i specyfiki inwestycji w Radlinie. CBA podnosi, że gaz koksowniczy można zagospodarować na wiele sposobów, niekoniecznie poprzez wytwarzanie ciepła dla odbiorców zewnętrznych (w tym przypadku PGG S.A. oraz Miasto Radlin). Dlatego też, zdaniem CBA, JSW Koks winna była przeprowadzić postępowanie przetargowe w trybie zamówienia sektorowego.

Dalej CBA podnosi, że JSW Koks udzieliła zamówienia Rafako „z naruszeniem zasad przejrzystości, racjonalności i efektywności wydatkowania, określonych w Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2015–2020”. Zdaniem CBA, komisja przetargowa „na podstawie nieznanych kryteriów nie dopuściła do uzupełnienia przez jednego z wykonawców dokumentów składanych na potwierdzenie spełnienia warunków”. Ten zarzut

ma związek z odrzuceniem oferty Control Process S.A., która była o 13,5 mln zł tańsza od Rafako S.A., ale nie zawierała odpowiednich referencji.

NFOŚiGW nie dopatrzył się naruszeń

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeanalizował wystąpienie pokontrolne CBA i raz jeszcze sprawdził wszystkie elementy przetargu na budowę bloku energetycznego w Radlinie. – Weryfikując szczegółowo wszystkie elementy i etapy ww. postępowania przetargowego potwierdzony został aspekt braku obowiązku stosowania ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (tj. Dz. U. 2017. 1579) oraz okoliczność, iż Beneficjent (JSW Koks – red.) przeprowadził niniejsze postępowanie w sposób zapewniający przejrzystość oraz zachowanie uczciwej konkurencji i równego traktowania wszystkich (nawet potencjalnych) wykonawców – czytamy w dokumencie NFOŚiGW, do którego dotarły Nowiny.

– W ramach przeprowadzonych czynności kontrolnych NFOŚiGW nie zidentyfikował naruszeń w zakresie spełnienia wymogów wynikających z wytycznych do zawarcia przedmiotowej umowy, które mogłyby zostać uznane jako rodzące skutki finansowe – to kolejny fragment tego samego dokumentu wytworzonego przez NFOŚiGW.

Czego nie ma w dokumentach?

Najbardziej interesujące jest to, czego nie ma w ofi-

cialnych dokumentach. W kuluarach mówi się o konflikcie władz JSW S.A. ze swoją spółką-córką JSW Koks Sp. z o.o. Podobno władze JSW S.A. chcą pozbyć się obecnych władz JSW Koks. Kontrola CBA inwestycji w Radlinie, a zwłaszcza jej pokłosie w postaci lakonicznego oficjalnego komunikatu (opublikowanego 21 lutego, czyli niemal 10 miesięcy po zakończeniu kontroli 26 kwietnia 2021 r.), siłą rzeczy wpisują się w ten konflikt. Tak samo jak niedawny list związków JSW S.A. do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Sprawa ma rzekomo sięgać jeszcze dalej (i wyżej) niż władze spółek Skarbu Państwa, nakładając się na sferę polityki i rywalizację różnych ośrodków wewnątrz obecnej ekipy rządzącej.

Inwestor dla Rafako

Sprawę dodatkowo komplikuje sytuacja wykonawcy inwestycji, czyli Rafako S.A. Firma z Raciborza od kilku lat boryka się z poważnymi problemami. Obecnie wydaje się, że najgorsze ma już za sobą. Po bolesnej restrukturyzacji i zwolnieniach grupowych, firma ma szansę wyjść na prostą. Ma w tym pomóc znalezienie inwestora. Początkowo wydawało się, że to państwo uratuje Rafako, jednak obecnie za inwestowaniem w Rafako zainteresowane są również podmioty prywatne – krajowe i międzynarodowe. Proces inwestorski jest bardzo delikatny, a jego powodzenie jest uzależnione m.in. od porozumienia JSW Koks i Rafako w kwestii zakończenia budowy bloku w Radlinie.

Montaż elementów kotła elektrociepłowni w Radlinie

Żeby dwoje chciało naraz

Realizacja inwestycji w Radlinie jest opóźniona, a inwestor i wykonawca prowadzą mediacje przed Prokuratorią Generalną RP. Ich przedmiotem jest neutralizacja wzajemnych roszczeń, ustalenie zakresu dodatkowych prac, które trzeba wykonać, aby elektrociepłownia działała prawidłowo oraz wyznaczenie nowego terminu realizacji inwestycji. Oba stronom zależy na dogadaniu się. Ewentualne wypowiedzenie kontraktu przez JSW Koks wiązałoby się z kolosalnymi skutkami finansowymi związanymi z realizacją tej inwestycji oraz znacznym, kilkuletnim wydłużeniem terminu jej realizacji.

Dla Rafako ugaszenie pożaru w Radlinie to kwestia priorytetowa – żaden inwestor nie wyłoży pieniędzy na przejęcie firmy obciążonej takim konfliktem.

To nie związkowcy, władze spółek Skarbu Państwa i politycy będą marznąć

Elektrociepłownia PGG S.A. „Marcel” w Radlinie ma koncesję do końca 2022 roku. Zakończenie jej działania rodzi konsekwencje zarówno dla Koksowni Radlin (JSW Koks) jak i mieszkańców Radlina. Koksownia

nie będzie mogła działać bez pary technologicznej, co będzie wiązało się z wielomilionowymi stratami, które poniesie JSW Koks. Co więcej, JSW Koks zobowiązała się do zapewnienia ciepła mieszkańcom Radlina. Jak już zostało wspomniane, elektrociepłownia Marcel będzie działać do końca roku. To przestarzała i szkodząca środowisku instalacja. Bez niej i bez nowej elektrociepłowni JSW Koks, którą buduje Rafako, lokalna społeczność zostanie pozbawiona dostaw ciepła.

Rafako chce podpisać z JSW Koks aneks do umowy, który rozszerzy zakres inwestycji i dostosuje powstającą elektrociepłownię do aktualnej sytuacji na rynku mocy. Ma to dotyczyć m.in. eliminacji ryzyka uszkodzenia instalacji w przypadku blackoutu. Dzięki realizacji dodatkowych prac, elektrociepłownia ma spełniać również normy środowiskowe, które zaczną obowiązywać od listopada 2023 roku. Tylko żeby to wszystko doszło do skutku, potrzeba porozumienia. Porozumienia, którego potrzebuje Rafako, JSW Koks i Radlin.

Ze względu na ekonomiczne i społeczne znaczenie tej sprawy, wrócimy do niej w kolejnych publikacjach.

Wojciech Żołneczek



Cudowny Medalik

Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata przedstawia



Wszędzie, gdziekolwiek bije choćby jedno ludzkie serce, Niepokalana Bogarodzica roztacza nad nim swą macierzyńską opiekę. Potęgą swej łaski wspiera nieustannie Kościół Święty w jego twórczej pracy i zwycięskim pokonywaniu zła. Niepokalana zawsze spieszy z pomocą tam gdzie ból, z troską, cierpienie... ONA tam zawsze jest! Dlatego prosimy Maryję, by ONA okazywała nam MIŁOSIĘRZDZIE! Obyśmy i my w naszym codziennym zagubieniu usłyszeli te same słowa, które doświadczył Juan Diego w Gwadelupie: „Posłuchaj i weź sobie do serca, mój najmilszy synu, że to, czym się martwisz, że to, co cię trapi, jest niczym. Nie pozwól, by smuciło się twoje oblicze i twoje serce. Nie bój się żadnej choroby ani niczego, co rani i boli. Czyż ja, twoja Matka, nie jestem tutaj? Czyż nie jesteś w moim cieniu i pod moją opieką? Czyż nie jestem źródłem twojej radości? Czyż nie jesteś otoczony moim płaszczem, w objęciu moich ramion? Czyż potrzebujesz czegoś więcej?”

Objawienie miłości i troski

Św. Katarzyna tak podaje to widzenie: „Odpowiadając wieczorne rozmyślanie, ujrzałam Najświętszą Dziewicę o nadzwyczajnej piękności, której opisać niepodobna. Była w postaci stojącej, odziana w białą szatę, a głowę JEJ okrywał biały welon, spadający aż do stóp. Pod nogami miała kulę ziemską, otoczoną przez zielonawego węża ze złotymi plamami. Ręce JEJ, wzniesione, trzymały drugą kulę ziemską ze złotym krzyżykiem u góry. Oczy wzniosła ku niebu, składając jakby w ofierze cały wszechświat Panu Bogu, a twarz JEJ promieniała coraz więcej jasnością. Nagle zjawiły się na każdym Jej palcu po trzy kosztowne pierścienie, z których wychodziły jasne promienie na wszystkie strony świata. Następnie otoczył Najświętszą Pannę pas, a na nim znajdował się napis złotymi literami: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Potem usłyszałam głos mówiący do mnie: „Postaraj się o wybite medalika według tego wzoru. Wszyscy, którzy go będą nosili, dostąpią wielkich łask, szczególnie, jeżeli będą nosić go na szyi. Tych, którzy mnie ufają, wielu łaskami obdarzę”.

Ten mały medalik, władze ko-

ścielne, po szczególnym zbadaniu całej sprawy, wydały orzeczenie, że objawienia te są zgodne z prawdą, co też Niepokalana potwierdziła licznymi cudami, których przeszło 200 dokładnie sprawdzono i opisano. Skromny medalik Niepokalanej stał się odtąd powszechnym narzędziem nadzwyczajnych łask: śmiertelnie chorzy odzyskują zdrowie, głusi słyszą, ślepi widzą, zatwardziali grzesznicy korzą się do stóp trybunału pokuty, na łono Kościoła powracają odstępcy, heretycy, schizmatycy i poganie odnajdują jedynego i prawdziwego Boga.

Miliony łask...

Ojciec Święty Pius XII, który w przemówieniu na cześć św. Katarzyny Labouré z okazji jej kanonizacji powiedział: „Medalik powierzony przez Maryję, został rozchwytyany i rozszedł się w milionach we wszystkich środowiskach, stając się odtąd narzędziem tak licznych i nadzwyczajnych łask, zarówno cielesnych, jak i duchowych, tylu uzdrowień, ocalań a zwłaszcza nawróceń, że głos ludu bez wahania nazwał go natychmiast cudownym Medalikiem”.

Dzisiejszy świat potrzebuje szczególnie łask Cudownego Medalika, ponieważ wszyscy szukamy ochrony przed złem, chorobami, utratą wiary... Wszyscy dzisiaj potrzebujemy Cudownego Medalika by żyć i kochać w naszym często zagubionym świecie, pełnym trosk, pandemii, niepokoju... Jest nadzieja i jest lekarstwo z nieba dla nas dzisiaj „CUDOWNY MEDALIK” – który jest znakiem Miłości Matki z Nieba dla każdego z nas. Chroni nas przed atakami piekła i nienawiści. Często jest mostem do zgody i wzajemnej miłości. Należy do sakramentalii Kościoła Katolickiego. Dar Maryi na naszą trudną codzienność.

Rozdawajmy więc Cudowne Medaliki ludziom chorym, cierpiącym, samotnym, umierającym, a zwłaszcza naszej młodzieży, by miała dosyć siły by żyć Bogiem w dzisiejszym świecie. Cudowny Medalik... prezent z nieba na dzisiejsze czasy.



MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię każdą toyotę, tel. 531-666-333.

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

• Kupię auta całe lub uszkodzone, także bez ważnego przeglądu, wszystkie marki. Telefon lub whatsapp: 781-285-379.

• Skup motorowerów, tel. 886-187-942.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

• Skup aut – Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka bez BIK, na oświadczenie. Możliwość dojazdu. Tel. 500-853-100.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczynaj życie bez długów. Obsługa prawnika. Tel. 796-801-801.

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta 13. najlepszych banków. Wkład własny od 10%, tel. 790-501-503.

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.

MATRYMONIALNE

• Wolny pan pozna sympatyczną panią. Tylko poważne oferty, 881-426-306.

NIERUCHOMOŚCI**KUPIĘ**

• Szukam działki budowlanej od 7 arów (powiat raciborski i okolice), lucekw@onet.eu, tel. 538-226-152.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 39 m kw., 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, nieumeblowane, cena 900 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Chcesz zobaczyć więcej ofert? Szukasz pracowników? Wejdź na praca.nowiny.pl – Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę.

• Zatrudnię pomocników brukarzy, także emerytów z Wodzisławia Śląskiego i okolic. Kontakt: 600-502-817, 32-456-23-81.

• Praca dla emeryta, prace pomocnicze – montaż programu ogrodowego. Syrynia, 602-118-208.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

• Racibórz, tel. 574-907-377

• Racibórz, 513-968-171.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezina, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129C, tel. 603-512-269.

• Pracowałeś za granicą? Po możemy odzyskać twój zwrot podatku! Human Tax, tel. 730-024-045.

USŁUGI REM.-BUD.

• Profesjonalne usługi wykonawcze, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Brukarstwo – place, drogi dojazdowe, chodniki, wolny termin, 606-364-748.

• Czyszczenie mechaniczne kostki brukowej, usuwanie mchu ze spoin, likwidacja kolein, impregnacja. Tel. 606-364-748.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmier, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja: www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani. Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

845 PSÓW CZEKA NA ADOPCJĘ!
1 395 Znalazło już dom.
126 przekroczyło „Tęczowy Most”

Odmień nasz los...



Nie kupuj,
adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł
• biznes – 15 zł
• gastronomia – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł

• nieruchomości – 15 zł
• matrymonialne – 10 zł
• nauka – 10 zł
• różne – 10 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca – 15 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 15 zł
• turystyka – 15 zł
• noclegi – 15 zł
• usługi rem.-bud. – 15 zł

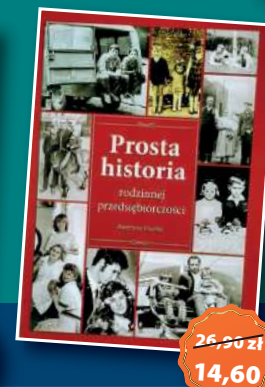
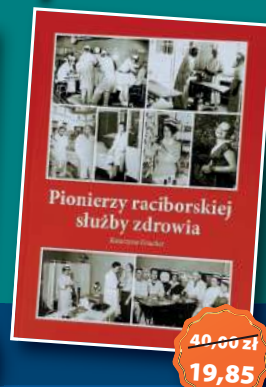
• usługi – 15 zł
• wróżby – 15 zł
• zdrowie – 15 zł
• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Redaktor naczelny:
Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Joanna Janik – j.janik@nowiny.pl, tel. 606 698 903

Dziennikarze:
Agata Paszek – a.paszek@nowiny.pl, tel. 666 023 150,
Justyna Koniszewska – j.koniszewska@nowiny.pl,
tel. 660 489 672.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

PIŁKARSKIE SPARINGI

Bardzo dużo drużyn naszego regionu zaliczyło kolejne mecze sparingowe. W wprowadzanie ostatnich zmian i korekt zostało niewiele czasu, bo w kilku klasach rozgrywkowych już niebawem usłyszymy pierwszy gwizdek rundy wiosennej.

Sprawdź rezultaty 61 spotkań, które odbyły się w dniach 25, 26 i 27 lutego 2022 roku:

Odra Wodzisław Śląski – MFK Frydek-Mistek	0:3 (0:1)
GKS Pniówek 74 Pawłowice – Piaśń Gliwice II	3:4 (2:2)
KS Decor Bełk – TS Gwarek Tarnowskie Góry	1:3 (0:1)
KS ROW 1964 Rybnik – LKS 1908 Nędza	6:0 (1:0)
KS ROW 1964 Rybnik – KS Unia Dąbrowa Górnicza	2:0 (0:0)
LKS Unia Książenice – KS Polonia Łaziska Górne	0:4 (0:2)
KS Ruch Radzionków – KS Unia Turza Śląska	2:0 (0:0)
GKS Jastrzębie II – KS Czarni Gorzyce	2:2 (0:2)
MRKS Czechowice-Dziedzice – LKS Krzyżanowice	4:1 (3:0)
Unia Racibórz – KS Przyszłość Rogów	6:1 (4:0)
LKS Tworków – LKS Naprzód Czyżowice	3:3 (2:2)
LKS Forteca Świerklany – LKS 99 Pruchna	6:0 (3:0)
KS Naprzód Borucin – LKS Gwiazda Skrzyszów	5:2 (3:0)
LKS Raszczyce – KS 1905 Krzanowice	7:3 (2:0)
GKS Pierwszy Chwałowice – KS Rymer Rybnik	2:2 (2:2)
KS Płomień Polomia – LKS Błyskawica Drogomyśl	0:5 (0:2)
LKS Zameczek Czernica – LKS Naprzód 32 Syrynia	3:2 (1:2)
LKS Silesia Lubomia – GKS Jastrzębie II	2:2 (0:0)
LKS Wisła Strumięń – LKS Granica Ruptawa	2:4 (1:2)
KS Decor Bełk II – LKS Jedność Jejkowice	2:8 (2:1)
LKS Studzienna – GKS Naprzód-23 Rydułtowy	5:3 (2:2)
LKS Odra Nieboczowy – LKS Ocice Racibórz	6:2 (2:1)
LKS Buk Rudy – KS Pietraszyn	6:1 (3:0)
LKS Rozwój Belsznica – KS 25 Kokoszyce	1:0 (0:0)
LKS Płomień Kobyla – LKS Wypoczynek Buków	2:4 (2:2)
GLKS Włókniarz Kietrz – LKS Pawłów	2:3 (0:1)
LKS Cyprianów – LKS Start Pietrowice Wielkie	1:3 (0:2)
LKS Owsiszczce – LKS Grzegorzowice	3:3 (2:0)
KS Wicher Wilchwy – KS Kolejarz Chałupki	8:2 (2:1)
LKS Płomień Ochojec – LKS Łyski	2:1 (1:0)
KS Górnik Radlin – KS 27 Gołkowice	8:4 (5:3)
KS Górnik Boguszowice – LKS Woszczyce	1:4 (1:1)
TKKF Zuch Orzepowice – KS Szczerbice	1:2 (0:1)
GKS Dąb Gaszowice – MKS Concordia Knurów	3:1 (1:1)
LKS Start Mszana – MKP Odra Centrum Wodzisław Śl. (M)*	5:5 (3:3)
LKS Orzeł Jankowice – LKS Zwonowice	7:2 (2:0)
KS Polonia Niewiadom – LKS Jedność Jejkowice II	5:1 (4:0)
LKS Baranowice – LKS Frydek	1:2 (1:1)
LKS Ruch Stanowice – KS Czarni Gorzyce II	2:2 (0:1)
MKS 32 Radziejów-Popielów – TKKF Jedność Grabownia	2:0 (1:0)
LKS Zabełków – LKS Zryw Jastrzębie-Bzie	3:3 (1:1)
LKS Naprzód 46 Zawada – KS Polent Inter Krośoszowice	4:2 (3:0)
LKS Górki Śląskie – KS Sokół Łany Wielkie	2:5 (0:2)
LKS Wojnowice – LKS Gamów	2:3 (1:1)
KS Stal Kuźnia Raciborska – LKS Brzeziny	4:7 (1:5)
KS Stal Kuźnia Raciborska – LKS Ocice Racibórz II	7:3 (3:0)
LKS Borowik Szczekowice – LKS Orzeł Mokra	3:8 (0:4)
KS Sygnały Gotartowice – LKS Orzeł Stanica	4:5 (3:2)
LKS Olza Godów – LKS Granica Ruptawa II	0:1 (0:0)
LKS Dąb Dębieńsko – SKF Rowień	4:3 (2:1)
LKS Dąb Dębieńsko – KS Carbo Gliwice	0:5 (0:3)
KP Kamień – LKS Victoria Pilchowice	1:6 (1:1)
KS Płomień Czuchów – GKS Gwarek Ornontowice II	1:1 (1:1)
LKS Bojanów – KS Naprzód Borucin II	4:3 (2:0)
KS Unia Turza Śląska II – LKS Naprzód 46 Zawada II	5:1 (2:0)
LKS Ruda Kozielska – AS Zupil Piaski	2:3 (0:1)
LKS Strzelec Rzechów – AKP Victoria Główny	4:0 (4:0)
GKS Dąb Gaszowice II – LKS Dzierżysz	3:1 (1:1)
KRS TKKF Sokół Chwałowice – MaxBud Rybnik	2:4 (2:2)
LKS Żar Szeroka – LKS Strażak Pielgrzymowice	5:1 (4:0)
MKS Polaris Żory – LKS Rój	3:2 (1:0)

(M)* – drużyna młodzieżowa

(ak)

I LIGA
(PZPN)

XXI kolejka (25/28.02.2022)

GKS Jastrzębie – ŁKS Łódź	1:1 (1:1)
Zagłębie Sosnowiec – Odra Opole	1:1 (1:0)
GKS Tychy – Podbeskidzie Bielsko-Biała	0:0
Sandecja Nowy Sącz – GKS Katowice	1:1 (0:1)
Widzew Łódź – Arka Gdynia	2:5 (1:1)
Korona Kielce – Stomil Olsztyn	1:1 (1:1)
Puszcza Niepołomice – Res. Rzeszów	1:0 (0:0)
Chrobry Głogów – Górnik Polkowice	2:0 (1:0)
Skra Częstochowa – Miedź Legnica	(pn 18:00)

TABELA

1. Miedź Legnica	20	44	36:15
2. Widzew Łódź	21	39	37:26
3. Korona Kielce	21	36	28:20
4. Podbeskidzie Bielsko-B.	21	33	35:24
5. Arka Gdynia	21	32	36:21
6. Chrobry Głogów	21	32	24:18
7. Sandecja Nowy Sącz	21	32	25:22
8. GKS Tychy	21	31	21:21
9. ŁKS Łódź	20	30	23:20
10. Odra Opole	21	30	29:29
11. Resovia Rzeszów	21	27	22:23
12. Skra Częstochowa	20	27	13:19
13. GKS Katowice	21	24	26:34
14. Zagłębie Sosnowiec	21	22	28:31
15. Puszcza Niepołomice	20	22	22:28
16. Stomil Olsztyn	20	17	22:36
17. GKS Jastrzębie	20	14	16:34
18. Górnik Polkowice	21	13	17:39

XXII kolejka (04/07.03.2022)

Stomil Olsztyn – Widzew Łódź (pt 18:00), Zagłębie Sosnowiec – GKS Katowice (pt 20:30), ŁKS Łódź – Korona Kielce (sb 12:40), Resovia Rzeszów – GKS Jastrzębie (sb 18:00), Sandecja Nowy Sącz – GKS Tychy (sb 20:30), Miedź Legnica – Puszcza Niepołomice (nd 12:40), Arka Gdynia – Górnik Polkowice (nd 15:00), Chrobry Głogów – Odra Opole (nd 18:00), Skra Częstochowa – Podbeskidzie Bielsko-Biała (pn 18:00).	
--	--

A KLASA

(PODOKRĘG RYBNIK)

ZAPOWIEDZI

XVII zaległa kolejka (05/06.03.2022)

Rydułtowy – Mszana (sb 15:00), Niewiadom – Kokoszyce (sb 15:00), Radlin – Bełk II (sb 15:00), Marklowice – Czerwionka (sb 15:00), Łaziska – Baranowice (sb 15:00), Boguszowice – Orzepowice (nd 14:00), Żory – Jankowice (nd 14:00), Ochojec – Gaszowice (nd 15:00), Stanowice – Radziejów-Popielów (nd 15:00).	
---	--

PUCHAR POLSKI

(PODOKRĘG RACIBÓRZ)

ZAPOWIEDZI

Mecz finałowy (05.03.2022)

Unia Racibórz – Unia Turza Śląska (sb 16:00 w Nieboczowach).	(ak)
--	------

Wójt Godowa Mariusz Adamczyk, po pozytywnym rozpatrzeniu wniosków zdecydował o przyznaniu dotacji na wsparcie projektów z zakresu rozwoju sportu klubom sportowym.

W GODOWIE PODZIELONO PIENIĄDZE NA SPORT. KTO DOSTAŁ NAJWIĘCEJ?

GODÓW 228 tys. zł przeznaczono na dotacje celowe dla klubów i stowarzyszeń sportowych działających na terenie gminy Godów. Pieniądże otrzymało 7 podmiotów. Najwięcej, bo 71 tys. zł zgarnął Ludowy Klub Sportowy „GWIAZDA” Skrzyszów. Jakie środki dostały pozostałe kluby?

1. Ludowy Klub Sportowy „GWIAZDA” Skrzyszów. Nazwa projektu: „LKS Gwiazda Skrzyszów – upowszechnienie kultury fizycznej wśród mieszkańców sołectwa Skrzyszów”. Kwota dotacji: 71 tys. zł
2. Ludowy Klub Sportowy „POLONIA” Łaziska. Nazwa projektu: „Upowszechnianie kultury fizycznej wśród mieszkańców sołectwa Łaziska

w roku 2022”. Kwota dotacji: 35 tys. zł

3. Ludowy Klub Sportowy „OLZA” Godów. Nazwa projektu: „Upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców sołectwa Godów w 2022 r.”. Kwota dotacji: 32 tys. zł
4. KS – 27 Gołkowice. Nazwa projektu: „Upowszechnianie kultury fizycznej wśród mieszkańców sołectwa Gołkowice”. Kwota dotacji: 30 tys. zł
5. Uczniowski Klub Sportowy Szkoła Piłkarska „WINNERS”. Nazwa projektu: „Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu wśród dzieci Gminy Godów”. Kwota dotacji: 30 tys. zł
6. Uczniowski Klub Sportowy „Diamant”. Nazwa

projektu: „Szkolenie dzieci i młodzieży z lekkiej atletyki na terenie Gminy Godów w 2022 roku”. Kwota dotacji: 15 tys. zł

7. Uczniowski Klub Sportowy Judo i Ju-Jitsu Łaziska. Nazwa projektu: „Upowszechnienie sportu wśród dzieci i młodzieży na terenie Gminy Godów”. Kwota dotacji: 15 tys. zł

Zwróćmy uwagę, że tegoroczna dotacja jest na niższym poziomie niż ta ubiegłoroczna. W 2021 r. w budżecie gminy na wsparcie realizacji projektów z zakresu rozwoju sportu zabezpieczono 297 tys. zł.

oprac. (juk)

Najwięcej, bo 71 tys. zł zgarnął Ludowy Klub Sportowy „GWIAZDA” Skrzyszów.

Młode, ambitne i utalentowane. Tak można w krótki sposób scharakteryzować dwie mieszkanki gminy Godów, które zostały właśnie nowymi stypendystkami.



Na zdjęciu: Marlena Czyż (z lewej) i Karolina Tyman

GODÓW Karolina Tyman i Marlena Czyż, zawodniczki UKS „Diamant” Godów, będą otrzymywać przez siedem miesięcy stypendium sportowe za osiągnięte w minionym roku wysokie wyniki sportowe. O przyznanie stypendiów sportowych dla obu biegaczek wniosł Uczniowski Klub Sportowy „Diamant” Godów. Dziewczyny mimo młodego wieku, mają już

na swoim koncie wiele ważnych osiągnięć.

Karolina – specjalistka od biegów górskich i przełajowych

Karolina Tyman w ubiegłym roku wielokrotnie zajmowała miejsca na podium w zawodach rangi mistrzowskiej, m.in.: II miejsce w Mistrzostwach Województwa Śląskiego w biegach prze-

łajowych, które odbyły się 20 marca w Konopiskach; II miejsce w Mistrzostwach Polski Młodziczek w biegach górskich zorganizowanych 21 sierpnia w Międzygórzu. Ponadto zwyciężyła w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek w lekkiej atletyce, które odbyły się 11 września w Kędzierzynie-Koźlu. Zwyciężyła również w Mistrzostwach Województwa Opolskiego w lekkiej atletyce. Tak dobre wyniki pozwoliły jej zakwalifikować się na Mistrzostwa Polski U16. Ponadto została powołana przez Polski Związek Lekkiej Atletyki do Złotej Kadry Narodowej na rok 2022.

Marlena – specjalistka od lekkiej atletyki

Z kolei Marlena Czyż uzyskała bardzo dobre rezultaty na Mistrzostwach Województwa Śląskiego w lekkiej atletyce, które 26 czerwca odbyły się w

Częstochowie oraz w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek w lekkiej atletyce, które odbyły się 11 września w Kędzierzynie-Koźlu. Zakwalifikowała się do Mistrzostw Polski młodziczek PZLA w Karpaczu, na których w biegu na 2000 m ustanowiła swój rekord życiowy na tym dystansie. Została powołana przez PZLA do Złotej Kadry Narodowej na rok 2022.

Życzymy kolejnych, jeszcze większych sukcesów

21 lutego w porządku obrad sesji godowskich radnych znalazł się punkt dotyczący uhonorowania stypendiami oraz nagrodami za osiągnięcia sportowe. Chciano w ten sposób oficjalnie przyznać młodym zawodniczkom decyzje stypendialne. Niestety, obie dziewczyny nie mogły być obecne, ponieważ przebywały na zgrupowaniu sportowym.

(juk)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE